

Na zimowym poligonie



Zasadzka - ostre „żądło” granatnika przeciwpancernego skierowane na cel.
CAF - WAF - fot. Morawski

Na Bliskim Wschodzie

Napięcie nie słabnie

Oświadczenie rzecznika rządowego ZRA

Odpowiadając na pytania amerykańskiego towarzystwa telewizyjnego NBC rzecznik rządowy ZRA, Al Zajac, oświadczył, że zgadza się z poglądem prezydenta Nixona, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie jest poważna.

Poznańscy studenci przed Kongresem ZSP

Na VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich środowisko poznańskie wysłało 26 delegatów (Kongres odbędzie się w Warszawie w dniach 10-12 lutego). Tematy, które delegaci z Poznania postanowili poruszyć w kongresowej dyskusji przygotowuje się kolegielnie. Opracowanie powierzono Radom Uczelnianym ZSP. I tak Uniwersytet zajmuje się ideowo-wychowawczą działalnością Zrzeszenia, Wyższa Szkoła Rolnicza - samorządnością studencką, Politechnika - zadaniami najniższych instancji ZSP. Akademia Medyczna - pozaprogowym ruchem naukowym i Wyższa Szkoła Ekonomiczna - spółdzielczością studencką.

Delegaci odbywają szereg spotkań w klubach studenckich. Czekają ich dwudniowe seminarium w Kiekrzu, przed wyjazdem na Kongres zostaną przyjęci przez władze swoich uczelni, zaś cała delegacja - przez wojewódzkie władze partyjne.

Poznań przedstawi na Kongresie kilka ciekawych projektów dotyczących różnych dziedzin działalności ZSP. Zwracają uwagę propozycje dotyczące realizacji obowiązków pracy fizycznej - więc postulat pracy tak zwanego roku zerowego, kompleksowy obóz w jednym powiecie i inne. O projektach tych szerzej pisałmy wcześniej. Niemniej ciekawe są uwagi Poznania na temat samorządu studenckiego i jego współodpowiedzialności za wszystko, co dzieje się na uczelni oraz plany przekształcenia elitarnych kół naukowych w ośrodki użyteczne dla ogółu studentów. (wb)

Dzisiaj powiat Chodzież Program Jedności Działania

Zachęcamy do lektury kolejnej kolumny poświęconej ocenie realizacji programu wyborczego, tym razem dla powiatu Chodzież. Z programem tym przed 4 laty społeczeństwo powiatu szło do urn, aby wybrać swych przedstawicieli do władz terenowych w bieżącej kadencji.

Czy to był realny program, czy spełniono zobowiązania w nim zawarte - oto temat kilku publikacji zamieszczonych dzisiaj na str. 4 pod wspólnym hasłem: Program Jedności Działania.

GZP WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
30
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 25 (7760)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Wysoka ranga spotkań z wyborcami

Analiza Biura Rad Narodowych Rady Państwa

Spotkania radnych z wyborcami stanowią jedną z podstawowych instytucji ustrojowych PRL, które umożliwiają włączanie szerokich rzesz obywateli do współudziału w zarządzaniu sprawami swego terenu zapewniają one sprawowanie przez wyborców bezpośredniej kontroli nad radnymi, a tą drogą również nad radami narodowymi i ich organami. Przyczyniają się do zbliżenia terenowych organów władzy i administracji do obywateli, do aktywizacji społecznej ludności.

Wyniki analizy dokonanej przez Biuro Rad Narodowych Rady Państwa w porozumieniu z sekretariatem OK FJN wskazują, że w ciągu dotychczasowych czterech kadencji rad narodowych - ranga społeczna spotkań radnych z wyborcami wzrosła; zwiększyła się też liczba tych spotkań. W obecnej kadencji odbyło się ich - tylko w okresie od połowy 1965 r. do połowy ubr. - blisko 480 tys.

Uległa znacznej poprawie geografia spotkań. Obejmują one coraz szersze kręgi ludności, zamieszkałe częściej z dala od centrów miejskich i dogodnych szlaków komunikacyjnych. Np. w ostatnich 2 latach w woj. krakowskim radni dotarli do ok. 60 proc. ogółu wyborców (jest to o połowę więcej, niż w poprzednich kadencjach). Zdecydowana większość spotkań w tym województwie organizowana jest - nie jak w poprzednich latach - w większych ośrodkach.

Zwyżki cen w Jugosławii

Od szeregu dni prasa jugosłowiańska ponownie pisze o niepokojącym ruchu cen w handlu detalicznym.

Po raz pierwszy zwrócono uwagę na wzrost cen w handlu detalicznym w połowie grudnia ub. roku.

Dzienniki zwracają uwagę, że ostatnio zdrożały nie tylko artykuły przemysłowe szerokiego spożycia, ale także artykuły spożywcze i niektóre surowce. (PAP)

- 22 tys. studentów w 620 kołach badawczych.
- Prace wartości milionów złotych

Ruch naukowy pod patronatem ZSP

W 620 kołach naukowych „ostrog” przyszłych badaczy zdobywa ponad 22 tys. studentów. Nie wszyscy z nich zostali na oczywiste po ukończeniu studiów w katedrach wyższych uczelni, niemniej rozbudzona pasja badawcza i po znana praktycznie technika poszukiwań naukowych będą cennym wzbogaceniem ich kwalifikacji zawodowych.

Pod patronatem ZSP rozwija się studencki ruch naukowy w uniwersytetach, w których istnieje obecnie prawie 150 kół naukowych oraz w politechnikach - 120 kół naukowych. Najwięcej kół naukowych działa w akademiach medycznych, w których przyszli lekarze zorganizowali ponad 200 kół badawczych.

Najpopularniejszymi formami pracy kół są: organizacja obozów naukowo-badawczych, naukowych sejmików uczelni, międzyuczelnianych, środowiskowych, ogólnopolskich zjazdów i konferencji kół naukowych.

W ciągu ostatnich wakacji zorganizowano rekordową liczbę obozów naukowo-badawczych. W ramach studenckiego czynu zjazdowego podjęto „akcje 200” która w toku jej realizacji zmieniła się w „akcje 252” - tyle bowiem obozów naukowo-badawczych pracowało w czasie ferii letnich. Ponad 5400 studentów uczestniczących w tych obozach podjęło opracowania konkretnych tematów badawczych ustalonych we współ-

pracy ZSP z poszczególnymi regionami kraju, radami narodowymi i zakładami pracy. Podjęto też tematy związane z najnowszą historią naszego kraju z ukazaniem jego przemian i dorobku. Wiele obozów umiejscowiono na terenach zakładów pracy, posłużyły one zbliżeniu młodzieży studiującej do klasy robotniczej.

Wartość prac wykonanych przez studentów na obozach naukowo-badawczych w 1968 roku wynosi ponad 18 mln zł. PAP

Luty ma być ciepły

Zapowiadana przez synoptyków PIHM prognoza pogody na styczeń w zasadzie sprawdziła się. Należy więc przypuszczać, że również ich przewidywania na luty nie zawiodą zwłaszcza tych którzy w tym czasie wybierają się na urlopy. PIHM informuje, że zarówno temperatura jak i opady w lutym będą zbliżone do przeciętnych w naszych warunkach w tym okresie roku, lub nieco wyższe, a więc temperatura spodziewana jest w granicach minus 2 st.,

skim spotkania z wyborcami odbyły się w bieżącej kadencji w każdej wsi.

Analiza wymienia szereg interesujących form przygotowań do spotkań, np. w Gdyni przed każdym cyklem spotkań, zwoływane są posiedzenia samorządu mieszkańców, grup radnych, Dokończenie na str. 2

Niezadowolone społeczeństwo we Włoszech

Studenci okupują wydziały uczelni

Włochy ogarnia nowa fala strajków. 29 bm. rozpoczęli trzydniowy strajk nauczyciele szkół podstawowych w całym kraju. Protestują oni przeciw zatrudnianiu ok. 30 proc. ogólnie liczby nauczycieli szkolnictwa podstawowego na doraźnie przedłużanych umowach zleceniowych, nie zaś na stałych etatach.

Taki stan rzeczy pozbawia znaczną część pedagogów liczytnych świadczeń socjalnych, ogranicza ich uprawnienia urlopowe oraz powoduje liczne konsekwencje w zakresie uprawnień do emerytury.

W tym samym dniu rozpoczął się czwarty w okresie 2 miesięcy strajk pracowników stacji benzynowych.

Równocześnie kontynuowane były 29 bm. regionalne strajki generalne, stanowiące wyraz protestu przeciw bezrobociu, utrzymywaniu tzw. „stref płac” i odrzucaniu postulatów związkowych w zakresie poprawy rent i emerytury.

29 bm. nieczynne były na skutek strajku wszystkie zakłady przemysłowe i usługowe oraz poczta, telefony i komunikacja lokalna w rejonach Udine, Pordenone, Bergamo, Lukki i Pawii.

W nocy z 28 na 29 bm. studenci Uniwersytetu w Bolonii, okupując już od tygodnia wydziały inżynierii i matematyki, rozpoczęli okupację wydziałów fizyki, literatury i medycyny. Tego samego dnia odbyło się walne zgromadzenie studentów wydziału matematyki i fizyki Uniwersytetu w Rzymie, w czasie którego postanowiono kontynuować strajk okupacyjny do końca stycznia.

W Neapolu ulicami miasta przeszedł 29 bm. wielki pochód młodzieży i robotników manifestujący na rzecz reformy szkolnictwa wyższego. (PAP)

Nowe wyroki w Grecji

Ateński trybunał wojskowy skazał w środę sześć osób na kary więzienia od 3 do 17 lat za udział w rzekomym spisku dla obalenia junty wojskowej. Zostali oni aresztowani w czasie kolportowania ulotek antyrządowych, i wyzywających wszystkich Greków do zjednoczenia się w walce przeciwko dyktaturze. Oskarżenia zaprzeczyli jakoby brali udział w zorganizowanym spisku przeciwko rządowi. (PAP)

a opady - 28 mm. W sumie w ciągu lutego - zdaniem synoptyków PIHM, powinno być 15 dni z temperaturą maksymalną powyżej zera stopni, tyleż dni z opadami i tylko 7 dni z temperaturą minimalną poniżej minus 10 stopni.

Początek miesiąca ma być ciepły z temperaturą dnia w granicach od minus 1 do plus 2 stopni, a nocą od minus 2 do minus 5 st. przy zachmurzeniu du-

Dokończenie na str. 2

Z okazji wietnamskich świąt

Zapowiedź wstrzymania ognia przez siły NFW

Agencja Reutera powołując się na komunikat radiostacji Narodowego Frontu Wyzwolenia podaje, iż siły patriotyczne Wietnamu południowego zapowiedziały 7-dniowe wstrzymanie ognia w związku z rozpoczynającym się w przyszłym miesiącu świętem Tet (Nowy Rok Księżycowy).

Według komunikatu wstrzymanie działań wojennych nastąpi 15 lutego o godzinie 8 czasu warszawskiego i trwać będzie do 22 lutego, do godziny 24.

Z Wietnamu Południowego nie napłynęły w ciągu ostatniej doby informacje, które wskazywałyby na nasilenie się walk lądowych. Agencje prasowe poinformowały jedynie o 2-dniowych potyczkach, jakie toczyły się ostatnio w odległości 43 km na zachód od Sajgonu. W starciach tych Amerykanie mieli ponieść „bardzo lekkie” straty. (PAP)

Prom „Gryf” zarobił na sobie

Po zaledwie półtorarocznym pływaniu pod białą - czerwoną banderą prom „Gryf” pokrył w całości nakłady dewizowe, wraz z odsetkami, wydatkowane na jego zakup od armatora fińskiego. Polski prom zarobił więc już na sobie i w obecnym sezonie będzie przynosił czysty zysk.

Ubiegłoroczne rejsy polskiego promu pasażersko - towarowego „Gryf” przyniosły bardzo dobre wyniki. Od stycznia do grudnia 1968 r. prom odbył 309 rejsów w ruchu obustronnym Ystad - Szwynoujście - Ystad przewoząc blisko 62 tys. pasażerów, ok. 13 tys. samochodów i ponad 30 tys. ton towarów. PAP

Wzrasta rola Kruppa w NRP

Parlamentarna grupa bońskich ekspertów wojskowych rozpoczęła 29 bm. wizytę w Essen. Jak oficjalnie podano do wiadomości, deputowani do Bundestagu zapoznają się na miejscu z możliwościami produkcji koncernu Kruppa.

Liczne przykłady wskazują na systematyczny wzrost znaczenia koncernu Kruppa przy odbudowie pozycji imperializmu zachodniemieckiego. Obserwatorzy zwracają uwagę, że uroczyste deklaracje oficjalnych przedstawicieli tego koncernu na temat pokojowych intencji i zaniechania produkcji zbrojeniowej, miały na celu oszukanie światowej opinii publicznej. (PAP)

Wznowienie działalności NPD w Berlinie zachodnim

Protest organizacji demokratów

W nocy z wtorku na środę zarząd neo hitlerowskiej NPD w Berlinie zachodnim podjął uchwałę o oficjalnym wznowieniu działalności tej partii w mieście.

Jednocześnie postanowiono zwołać na 15 marca br. generalne zgromadzenie zachodniobermberskich członków NPD w celu zatwierdzenia programu kampanii neo hitlerowców przed wyborami do Izby Deputowanych Berlina zachodniego. W posiedzeniu wzięł również udział przewodniczący federalnego zarządu NPD, Adolf von Thadden, jego zastępca dr Poehlmann i członek prezydium tej partii, sędzia bawarskiego trybunału konstytucyjnego dr Huber.

Wobec tej nowej prowokacji neo hitlerowców, działająca w Berlinie zachodnim organizacja pod nazwą „Kampania na rzecz Demokracji i Rozbrojenia” wydała w środę oświadczenie, domagające się od senatu Berlina zachodniego natychmiastowego wystąpienia do zachodnich mocarstw okupacyjnych w Berlinie zachodnim z wnioskiem o zakaz działalności partii neo hitlerowskiej.

Oświadczenie wskazuje, że reaktywowanie NPD w Berlinie zachodnim jest konsekwencją przenoszenia do

Berlina zachodniego wszystkich elementów niebezpiecznej polityki rządu federalnego nastawionej na prowokowanie nowych spięć w Europie środkowej.

W republice federalnej - stwierdza oświadczenie - w coraz większym stopniu ignoruje się demokratyczne i społeczne intencje konstytucji, prowadzi się politykę mocarstwową, nastawioną na pozyskiwanie sił militarystycznych i neo hitlerowskich. Najistotniejszymi etapami tej polityki jest stale postępujące wskrzeszanie starych stosunków ustrojowych, remilitaryzacja oraz coraz większe oddziaływanie militarystów na politykę. (PAP)

POGODA

W dniu 30 bm. w całym kraju będzie zachmurzenie duże jedynie na południu wystąpią lokalne przejaśnienia, opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od zera na wschodzie do plus 5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Demonstracje przeciwko reżimowi Smitha

Członkowie komitetu działania na rzecz solidarności z narodem Zimbabwe zorganizowali we wtorek przed budynkiem sądu na ulicy Boy Street w Londynie demonstrację przeciwko tolerowaniu przez władze brytyjskie nielegalnego reżimu Smitha w Rodezji. W gmachu sądu toczyła się w tym czasie sprawa przeciwko 34 osobom, w większości studentom, którzy zostali aresztowani w dniu 12 stycznia podczas masowej demonstracji w Londynie przed przedstawicielstwem Rodezji. Aresztowanych oskarża się o naruszenie porządku publicznego (PAP)

Dobry rok chemii

Dodatkowa produkcja na sumę 2,7 mld. zł

W Ministerstwie Przemysłu Chemicznego odbyła się w środę konferencja prasowa, której przewodniczył minister tego resortu Antoni Radliński. Omówiono wyniki ubiegłorocznej działalności przemysłu chemicznego i zadania do r. 1970.

Luty — ciepły

Dokończenie ze str. 1

W tym czasie spadł śnieg lub śniegu z deszczem i wiatrach umiarkowanych, tylko okresami dość silnych. Dopiero od połowy pierwszej dekady może wystąpić ochłodzenie i spadek temperatury w dzień do minus 5 — minus 10 st., a nocą nawet do minus 8 — minus 15 st. W okresie tym spodziewane jest umiarkowane zachmurzenie i niewielkie opady oraz wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych. Ta mroźna pogoda, nie powinna trwać zbyt długo, bowiem już od połowy lutego przewidywane jest ponowne ocieplenie i wzrost temperatury dniem do plus 2 — plus 6 st., a nocą do minus 2 do plus 1 st. Jedynie zachmurzenie w tym okresie może być duże z rozpozgodzaniem i okresowymi opadami przevalnie deszczu, a wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich. (PAP)

Napięcie na Bliskim Wschodzie nie słabnie

Dokończenie ze str. 1

mobilizowania możliwości państwa i energii ludu na rzecz umocnienia sił zbrojnych ZRA.

PROCES W IRAKU

Radio bagdadzkie podało w środę rano, że iracki sąd rewolucyjny rozpoczął nowy proces przeciwko szajce szpiegowskiej. Na ławie oskarżonych zasiadają osoby związane z wywiadem amerykańskim (CIA).

Minister informacji Iraku zakomunikował, że w związku z międzynarodową kampanią kół syjonistycznych próbujących nadać rozgłos sprawie szpiegów izraelskich i przedstawić ją jako akt prześladowania Żydów w Iraku, rząd bagdadzki postanowił wystosować do ONZ wyjaśnienie dotyczące procesu szpiegowskiego. Raport ten będzie przekazany sekretarzowi generalnemu ONZ, U Thantowi.

PROWOKACJA SYJONISTÓW

Przed ambasadą Iraku w Londynie organizacje syjonistyczne urządziły prowokacyjną demonstrację w związku z wyrokiem wydanym w Bagdadzie na szpiegów izraelskich. Przed ambasadą zebrało się około 2 tys. demonstrantów. Jeden z nich wdarł się na teren ambasady i próbował za wiesić flagę izraelską na gmachu ambasady. Interwiowała policja brytyjska.

KONFERENCJA ZWIĄZKOWCÓW

W środę w godzinach przedpołudniowych rozpoczęła się czwarta konferencja międzynarodowej konfederacji arabskich związków zawodowych. Obrady otworzył prezydent Naser.

Na konferencję przybyły delegacje z 43 krajów oraz przedstawiciele 15 central związkowych krajów arabskich.

Obecni są przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sowiński i sekretarz CRZZ R. Pospieszynski. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Woloszek.

GEOS WIELKOPOLESKI 46
30 I 1969 Nr 25 (7766)

Represje władz frankistowskich

W Madrycie i Barcelonie starcia

Po ustanowieniu przez władze frankistowskie stanu wyjątkowego w Hiszpanii panuje atmosfera terroru i zastraszania. Policja przeprowadza w dalszym ciągu aresztowania osób, będących w opozycji do obecnego reżimu. Według oficjalnych danych aresztowano ponad 300 obywateli.

We wtorek policja hiszpańska wtargnęła na teren Uniwersytetu w Saragossie, gdzie studenci okupowali jeden z budynków, w którym schronili się po poniedziałkowej demonstracji. Pomimo ostrzeżeń władz, studenci postanowili kontynuować strajk okupacyjny. W celu rozproszenia

studentów policja użyła broni palnej, strzelając w powietrze. Również w Madrycie i Barcelonie doszło do starć młodzieży z policją.

W tzw. sądach publicznych dysponujących specjalnymi uprawnieniami odbywają się rozprawy przeciwko działaczom ruchu opozycyjnego. Przed sądem w Barcelonie stanął m. in. Jose Martinez Albertos, były wydawca ukazującego się w Barcelonie tygodnika „Mundo”. Władze oskarżyły go o zamieszczanie w tygodniku artykułów „niebezpiecznych i szkodliwych dla państwa”. Sąd w Madrycie zakończył rozprawę przeciwko duchownemu baskijskiemu Manuelowi Olavarii oskarżonemu o głoszenie kazań w duchu antyrządowym. Wyrok nie został podany do wiadomości publicznej. (PAP)

J. Conally świadkiem w procesie Shawa?

Prokurator Nowego Orleanu Garrison oświadczył we wtorek, iż powoła na świadków w procesie podejrzanego o udział w spisku na życie b. prezydenta USA J. Kennedy'ego Clay'a Shawa, byłego gubernatora Teksasu Johna Conally wraz z małżonką. Garrison na podstawie zeznania gubernatora oraz fotografii wykonanych podczas zamachu będzie się starał wykazać iż do prezydenta strzelano z kilku stron, a nie z jednej. Jak oficjalnie stwierdził raport komisji Warren'a. (PAP)

Doradca Straussa rezygnuje z swej funkcji

Prawie w sposób niezauważalny, można by rzecz nawet wstydlivy, dobiega końca „afery”, która jeszcze jesienią ubiegłego roku wzbudziła dużą sensację i rozgłos w bońskich kołach politycznych. Jej główną postacią jest długoletni doradca od spraw polityki zagranicznej przewodniczącego bawarskiej CSU, Franz'a Jozefa Straussa, Klaus Bloemer. Wypowiedział się on kilkakrotnie przeciwko polityce swojej partii wobec NRD i granicy Odra-Nysa. Żądał on jednoznacznego uznania NRD jako drugiego suwerennego państwa niemieckiego oraz „linii Odry-Nysy” jako ostatecznej zachodniej granicy Polski.

Stanowisko Bloemera wywołało istną burzę wśród chadeckich polityków. W październiku roku ubiegłego pod czas obrad aktywny bawarskiej partii w Bad Berneck. Bloemer obrzucony został przez swoich kolegów szeregiem obraźliwych epitetów, a kiedy zapowiedział, iż nadal będzie obstawał przy swoich poglądach w obu kwestiach, za stał dwukrotnie spoliczkowany przez deputowanego CSU, Wolfganga Pohla.

Bloemer złożył na ręce przewodniczącego zarządu partii bawarskiej, Straussa, prośbę o zwolnienie go z dniem 31 marca br. z dalszych funkcji i obowiązków z tej partii. Prośba jego została przyjęta. (PAP)

Skarb von Thaddena

Nieofaszystowska partia narodowo-demokratyczna w Niemczech zachodnich wykazuje ostatnio oznaki wzmożonej aktywności politycznej. Nie dziwnego, jeśli zważyć, że już na jesieni toczyła ona pierwszą strategiczną kampanię, w wyniku której 50 jej przedstawicieli zasiadło ma w nowym Bundestagu. Zarówno program, jak i praktyczne poglądy członków NPD są doskonale znane szerokiej opinii publicznej jeszcze z czasów Trzeciej Rzeszy. Nieznane natomiast były dotąd środki, jakimi, może ona dysponować w walce ze swymi politycznymi rywalami.

Okazuje się, że obok wpływów finansowych z kół zachodniemieckich przemysłowców oraz byłych „brunatnych koszu” i „trupich główek”, Adolf von Thadden dysponuje skarbem, który daje mu niemal nieograniczone możliwości. „Jeśli rząd bawarski zechce zdelegalizować NPD — oświadczył p. Adolf przedstawicielowi tygodnika „Der Spiegel” — to mamy tu w przygotowaniu specjalną księgę, której wydanie stanowiliby zapewne kres wielu bońskich polityków”. Jak wynika z wyznań p. Adolfa księga ta zawiera między innymi obszerną listę b. hitlerowców, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i partiach politycznych Niemieckiej Republiki Federalnej. Należy sądzić, że eksperci von Thaddena opa-

W Wiedniu przeciwko wojnie



W Wiedniu zorganizowano demonstrację przeciwko amerykańskiej polityce w Wietnamie. Interweniowała policja. Na zdjęciu: jeden z demonstrantów pali flagę amerykańską.

CAF—UPI—teletexto

Kłopoty CIA z naborem naukowców

„Do czego u licha to prowadzi, czy CIA ma się składać z głupków?”

To pełne oburzenia zdanie miał wypowiedzieć jeden z wyższych funkcjonariuszy Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) w rozmowie z przedstawicielem „Wall Street Journal”. Funkcjonariusz ów — jak informuje korespondent dziennika Meyer — uskarżał się na trudności na jakiegoś pewnego czasu napotykała CIA w swej kampanii werunkowej na terenie amerykańskich uniwersytetów.

Panująca na wielu uniwersytetach nieprzychylna dla werunkowych planów CIA atmosfera wywołana została przez serię kompromitujących ten organ akcji, takich jak niesławna „Zatoka Świń”, finansowanie wielu młodzieżowych organizacji i instytucji naukowych, a ostatnio afera „Pueblo”.

Jak podaje „Wall Street Journal” CIA stara się rozciąć przed swymi potencjalnymi pracownikami werbowa-

„Ten zegar stary”

Mało kto wie, że czas pracy dwudziestotysięcznej załogi „Cegielskiego” — zakładu korzystającego z maszyn matematycznych i elektronicznych — odmierza dwa, nie pierwszy już młodości zegary... wahadłowe, o napędzie sprężynowym. Te dwa zegary, wprowadzając w ruch blisko 300 zegarów czynnych w „HCP”.

Zegary-matki są bardzo do kładne. W pomieszczeniu, gdzie są zainstalowane, utrzymywana jest stała temperatura i wilgotność powietrza. Co 60 sekund „matka” wysyła impulsy elektryczne do swych „podopiecznych” zegarów, przez suwając ich wskazówki o minutę. Punktualność zegarów „HCP” jest przystawiona; nie zdarzyło się od lat, aby zegary te miały większe odchylenie od czasu rzeczywistego niż 5 sek. (PAP)

Artykuł w „Izwestiach”

Polityczny i gospodarczy chaos w Chinach

Jeśli sędzić po doniesieniach agencji prasowej Sinhua — pisze w numerze wtorkowym moskiewski dziennik „Izwestia” — można by pomyśleć, że w Chinach odbywa się proces politycznej konsolidacji wokół Mao Tse-tunga i jego grupy. Jednakże w rzeczywistości sytuacja w kraju jest nadal napięta.

Biorąc życzenia za rzeczywistość — pisze dziennik — prasa chińska stara się przekonać swych czytelników, jakoby kraj zdążył do IX Zjazdu KP Chin w atmosferze entuzjasmu patriotycznego i zespoleń. Prasa ta oczywiście nie pisze nic o tym, że tzw. „komitety rewolucyjne” nie cieszą się poparciem ludności, zwłaszcza w rejonach zamieszkałych przez mniejszość narodową — w Mongolii Wewnętrznej, w Tybecie i na półwyspie Chin — że w wielkich miastach ludzie zmęczonych napięciem ostatnich lat, zastraszonych represjami ogarnęła bierność, że fanatyzm hunwejbów przynusowo przesiedlanych na wieś, często ustępuje miejsca cynizmowi politycznemu i utracie wiary.

Tymczasem Pekin — piszą dalej „Izwestia” — nadal uparcie twierdzi, iż w kraju nastąpiła „stabilizacja”. Dowodem tego miała być m. in. również propagandowa impreza w nowym pekińskim Pałacu Sportu, gdzie 25 bm. Mao Tse-tung „przyjął” defiladę 40 000 „bojowników rewolucji” z różnych rejonów Chin. Agencja zachodnie podkreślała, że było to pierwsze publiczne pojawienie się Mao Tse-tunga od listopada ub. roku i stwierdzała, że wokół niego na trybunie znajdowali się działacze, których pozycja w hierarchii maostowskiej jeszcze do niedawna uważana była za niepewną.

W ostatnim czasie prasa chińska, jakby na rozkaz, przestała

obracać obelgami wielu wybitnych działaczy KP Chin, będących głównym obiektem napaści hunwejbów, takimi jak przywódca byłego wicepremier Teng Siao-ping. Ogień „demaskatorski” skoncentrowano natomiast na osobie już obalonego Liu Siao-tsi. Jak się wydaje, znieważając jednego tylko Liu Siao-tsi, maosiści przed IX Zjazdem KP Chin, który według ich planów powinien być pierwszym zjazdem nowej, bezgranicznie oddanej Mao Tse-tungowi organizacji, nie tylko usiłują odizolować pewne koła w partii, lecz i dają do zrozumienia niektórym działaczom, że odznaczając się od Liu Siao-tsi i jego koncepcji, mogą być przyjęci do grupy Mao.

Prasa światowa wiele ostatnio pisze o przesiedlaniu młodzieży chińskiej na wieś — stwierdzają „Izwestia”. Dzienniki w Hong Kongu przypuszczają, że przesiedlono 15 do 20 mln. osób. Wielu obserwatorów jest zdania, że ma to na celu nie tylko skończenie z chaosem w miastach przed IX Zjazdem KP Chin, lecz związane jest również z zamiarem Mao Tse-tunga rozprawienia się z opozycyjnymi elementami w okręgach wiejskich. W związku z tym przewiduje się, iż Chiny czekają nowe trudności, jeśli chodzi o zaopatrzenie w żywność. (PAP)

Rewizja amerykańskiego „Sojuszu dla postępu”

Rzecznik Biłego Domu Ziegler oświadczył we wtorek, iż prezydent USA Nixon konferował w ostatnich dniach z gubernatorem Nowego Jorku, Rockefellerem, na temat możliwości wysłania misji rządowej do krajów Ameryki Łacińskiej. Misja ta miałaby za zadanie przeprowadzenie rozmów z szefami krajów Ameryki Łacińskiej na temat zrewidowania tzw. „Sojuszu dla postępu”.

W ub. tygodniu prezydent konferował również z sekretarzem generalnym Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) Gallo Plaza na temat wystąpienia do Ameryki Łacińskiej swego przedstawiciela. (PAP)

Wysoka ranga spotkań z wyborcami

Dokończenie ze str. 1

dzielnicy komitetów FJN i terenowych organizacji partyjnych dla dokładnego omówienia aktualnych problemów terenu. W pow. walbrzyskim radni i kierownicy wydziałów prezydium RN dokonali przed spotkaniem lustracji określonych obiektów w danej miejscowości oraz przyjmują skargi i ewentualnie udzielają odpowiedzi. W pow. Przemysły opracowuje się specjalistyczne i uterenione informacje, np. o rezerwach w rolnictwie.

Jedną z form spotkań radnych z wyborcami są tzw. spotkania środowiskowe. Odbywają się one wówczas, gdy zachodzi potrzeba przedyskutowania jakiegoś problemu w środowisku ludzi o zbliżonych zainteresowaniach; przy noszą one na ogół dobre rezultaty. W miastach i ośrodkach uprzemysłowionych odbywają się spotkania z załogami zakładów pracy.

Jednocześnie analiza zawiera szereg uwag krytycznych. Stwierdza ona, że przy ogólnym wzroście liczby spotkań i ich rangi — w stosunkowo znacznej liczbie rad narodowych (w ok. 1/3) obserwuje się zjawiska niekorzystne w tym zakresie m. in. w pow. Mielec było w 1966 r. 638 spotkań, a w roku następnym już tylko 482. Analogiczne dane z pow. Kłodzko wynoszą 52 i 27. W szeregu powiatów nie mały jest odsetek radnych biernych, unikających spotkań z wyborcami. Np. niemal w każdym powiecie woj. krakowskiego ok. 15-20 proc. radnych w ogóle nie odbywa spotkań lub czyni to sporadycznie. (PAP)

Alma Mater w Poznaniu

30 stycznia 1919 roku, a więc dokładnie pięćdziesiąt lat temu publicznie ogłoszono w Poznaniu decyzję Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej o powołaniu do życia Wydziału Filozoficznego jako początku polskiego uniwersytetu. Tak więc już wkrótce spełni się miało to, o co społeczeństwo poznańskie walczyło od stuleci.

Od stuleci? Tak, to bynajmniej nie przesada. Wielkopolanie starali się o uczelnię akademicką dla Poznania równoległe z Krakowem. Zaledwie w sto parę lat po utworzeniu uniwersytetu w Krakowie (1364 — Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, 1400 — Uniwersytet Jagielloński) powstała w Poznaniu Akademia Lubrańskiego chlubnie rywalizująca z krakowską wszechnią. Powstała zaś w 1573 r. w Poznaniu Collegium Jezuickie miało też z początku bardzo wysoki poziom i ambicje przekształcenia się w uniwersytet (na co zresztą kilkakrotnie uzyskiwało zgodę królów polskich, ale w rezultacie intryg zazdrośnych krakowian do realizacji królewskiej decyzji nie doszło).

To zaś, że nigdy Poznań uniwersytetu nie miał znacznie utrudniało zabieg wokół jego utworzenia jakimś wielo w XIX w. Rząd pruski miał łatwy pretekst do odmowy — przecież nigdy za polskich czasów uniwersytetu tu nie było. Albości dążenia niepodległościowe, które wzbierały w latach I wojny światowej szły w parze z dążeniami do utworzenia uniwersytetu. Nie przypadkowo wtedy pod koniec roku 1918 przygotowania do wybuchu Powstania Wielkopolskiego tak się zachebiły z pracami przygotowawczymi do powołania uniwersytetu. Dobrze roku miało w poznańskim społeczeństwie, jakie znaczenie dla utrzymania i rozbudzenia polskości na całym wielkim obszarze Wielkopolski i Pomorza ma utworzenie w Poznaniu Wszechnicy Piastowskiej, która by promieniowała myślą na ten rozległy region.

Wszakże nim do tego doszło, przygotowane dobrze gruntu pod założenie Wszechnicy. Walnie do tego przyczynili się naukowcy poznańscy skupieni w tym czasie w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Warto tu przypomnieć Michała Sobieskiego, Józefa Kostrzewskiego (do dziś żyjącego — znakomitego archeologa), Szczesnego Dettloffa, Wacława Gieburowskiego, Ludwika Dobrzyńskiego — Rybickiego, no i oczywiście Heliodora Święcieckiego, ówczesnego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wielkiego patrioty i głównego rzecznika sił zmierzających do powołania uniwersytetu. Tak więc przygotowane gruntu do

czego miała się przysłużyć działalność założonego w 1913 roku Towarzystwa „Wykładów Naukowych”. Jego celem było „podnoszenie poziomu naukowego i ogólnokulturalnego członków za pomocą odpowiednich wykładów”.

Ta działalność musiała być w znacznej mierze tajna, przecież było to tuż przed wybuchem I wojny, pruskie tendencje germanizacyjne były w Wielkopolsce bardzo żywe. Ale i tak od razu inicjatywa chwyciła i kilkadziesiąt osób — uczestników od początku chodzących na wykłady. Wybuch wojny inicjatywie przeszkodził, nie można już było zapraszać profesorów z innych dzielnic. Przeważała więc działalność w ramach uczonych w wykładach.

Już w styczniu 1918 roku „Wykłady Naukowe” przekształcono w systematyczne dwuletnie kursy naukowe. Członków tych kursów podzieliło na nadzwyczajnych i zwyczajnych (o przydziale decydowało posiadanie matury), wprowadzono uniwersytecki system wykładania. A więc mamy już do czynienia z bezpośrednimi przygotowaniami do powołania uczelni. Jako Towarzystwo „Wykładów Naukowych” rozwiązało się wkrótce, bo w kwietniu 1919 roku, ponieważ jego dalsze istnienie było bezcelowe wobec powstałego już uniwersytetu.

Jawne przygotowania zaś rozpoczęto 11 listopada 1918 r. od utworzenia — oczywiście z inicjatywy Heliodora Święcieckiego — „Komisji organizacyjnej uniwersytetu polskiego w Poznaniu”, którą zwano popularnie „Komisją uniwersytecką”. Tymczasem polskie władze na zachodnich rubieżach odradzającej się Rzeczypospolitej czyli Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (sprawował władzę na terenach byłej dzielnicy pruskiej) nie były jeszcze przekonane co do celowości powoływania uniwersytetu w Poznaniu. Istniały bowiem dążenia do utworzenia uniwersytetu w Gdańsku, aby w ten sposób szybciej repolonizować to ziemie polskie miasto, o którym sądzono, że powróci do Polski. Dopiero po pewnym czasie Komisariat NRL przychylił się do koncepcji uniwersytetu w Poznaniu i odtąd tę koncepcję z całą mocą popierał (w czym wybitną rolę odegrał Adam Poszwiński działający w tej sprawie z ramienia Komisariatu).

Myślano najpierw o utworzeniu wydziału filozoficznego i lekarskiego, a potem prawnego. Pierwsza myśl została zrezygnowana, gdy dnia 30 stycznia ogłoszono publicznie o powołaniu do życia Wydziału Filozoficznego, jako początku uniwersytetu. Jako drugi wydział powstał jednak później

nie lekarski, lecz prawny, a to ze względów kadrowych. Przeznaczono na cele Wydziału Filozoficznego 480 000 marek, co miało wystarczyć do kwietnia 1920 r., a specjalnym pismem Komisariat NRL poinformował ministra oświaty w Warszawie o tej decyzji. Pismo wręczył ministrowi osobiście Heliodor Święciecki, rozpoczynając energiczne zabiegi o odpowiednie kadry.

Zaproponowano utworzenie na Wydziale Filozoficznym 29 katedr (!) od filologicznych i historycznych zaczynając, na matematycznych i fizycznych kończąc. Wydział miał mieć dwie sekcje: humanistyczną i matematyczno-fizyczną. Istniejąca w Warszawie tzw. Komisja Stabilizacyjna zajmująca się m. in. rozmieszczeniem kadr naukowych w całej Polsce uchwalila też wkrótce — uwzględniając w dużym stopniu wnioski Komisji Uniwersyteckiej — aby zaproponować Naczelnej Radzie Ludowej do nominacji szereg nazwisk. Przyjrzyjmy się tym nazwiskom, znajdziemy wśród nich bowiem wiele przyszłych sław naukowych, luminarzy polskiej nauki.

A więc na 3 katedry filozofii proponowano doc. M. Sobieskiego, doc. A. Żółtowskiego i P. Wąsika; na 3 katedry historii — dr. K. Tymienieckiego, prof. B. Dembińskiego albo prof. J. Paczkowskiego (trzeciej nie obsadzono); na katedrę historii sztuki i archeologii — ks. Sz. Dettloffa i doc. J. Kostrzewskiego; na 5 katedr filologii — doc. M. Rudnickiego, dr. S. Hammera, dr. R. Gauszyńca, prof. S. Dobrzyńskiego i doc. T. Lebara-Spławskiego; na 2 katedry historii literatury polskiej — T. Grabowskiego i doc. J. Kleina albo K. Wojciechowskiego; na katedrę filologii germańskiej dr. T. Benniego; na katedrę filologii romańskiej dr. S. Wędkiewicza albo dr. Orłowską; na katedrę pedagogiki doc. A. Danysza albo A. Karbowski; na katedrę etnologii i folkloru dr. J. Bystonia; na 2 katedry matematyki prof. Z. Krygowskiego i W. Wilkosza, na katedrę fizyki S. Kalinowskiego, na katedrę chemii nieorganicznej prof. M. Centnerszwa albo dr. E. Bekiera, na katedrę chemii organicznej prof. J. Zaleskiego albo prof. A. Korczyńskiego, na katedrę geologii dr. J. Wysogóskiego; na katedrę geografii prof. S. Pawłowskiego albo A. Sujkowskiego, na katedrę botaniki prof. B. Niklewskiego albo dr. B. Namysłowskiego i na katedrę zoologii doc. Z. Kopcia albo doc. J. Grochmalickiego.

Tak więc powołanie Wszechnicy Piastowskiej (taka była pierwsza nazwa uniwersytetu) w Poznaniu stało się faktem. Gdy w całej Wielkopolsce wrażyli zacietli walczyli powstańcy, które miały nadać kształt zachodniej granicy Polski, w samym Poznaniu, mimo jakże trudnej sytuacji, prace organizacyjne przy tworzeniu uniwersytetu energicznie ruszyły z miejsca.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

PKS = PROWIZORYCZNA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

Dowiedzieliśmy się, że w placówkach wielkopolskiej PKS pragnie się urzeczywistniać zasadę: „nikt nie ma prawa zmuszać do wyjazdu kierowcę niedysponującego lub mającego niesprawnego pojazd”. Informacji tej towarzyszyło wyjaśnienie, że nie sprawnego to nie tylko zepsutego hamulca, ale również nie wyposażenie pojazdu np. w apteczkę lub gaśnicę.

Komu nie obce są problemy Państwowej Komunikacji Samochodowej skłonny jest twierdzić, że natychmiastowe i rygorystyczne wprowadzenie w życie wspomnianej na wstępie zasady w dużym stopniu sparaliżowałoby działalność przewoźową PKS. Zjawiskiem codziennym jest bowiem obecnie przewożenie zarówno ludzi jak i towarów przy pomocy niesprawnych pojazdów. Do przykładów takiej tezy upoważniają wyniki, przeprowadzonych przez wielkopolską MO, akcji kontrolnych. W ub. roku było ich kilka i wszystkie ujawniły, że spory odsetek kursujących pojazdów PKS-owskich ma różnego rodzaju usterki.

W bieżącym roku (25 bm.) kolejna kontrola milicyjna, którą objęto PKS-owskie autobusy i ciężarówki, wykazała brak jakiegokolwiek oznak poprawy. Na 183 zatrzymane na trasie pojazdy PKS aż 119 było niesprawnych. Wadliwe oświetlenie, zdarte opony, zamrożone szyby w szoferkach i źle działające hamulce — oto najczęściej powtarzające się uchybienia. Kilka zatrzymanych autobusów właśnie z zepsutymi hamulcami i innymi wadami, było wypełnionych dziesiątkami pasażerów. Pojazdy te zostały przez MO cofnięte do baz. Jeden z tych autobusów (konikowej PKS) kilka godzin później ponownie został zatrzymany na trasie i okazało się, że usterki nie usunięto. Tłumacząc kierowcy: „Opowiedziałem o wszystkim w bazie, ale kazano mi bez naprawy wyjechać na trasę...”

W związku z niepokojącymi wynikami ostatniej kontroli MO, Wojewódzki Zarząd PKS w Poznaniu zorganizował 28 bm. naradę dyrektorów terenowych oddziałów. Na zebraniu tym stwierdzono, że znajdujące się w dyspozycji PKS kadry (kierowcy, instruktorzy,

kontrolerzy, mechanicy), tabor i zaplecze techniczne są niewystarczające w zestawieniu z zadaniami przewoźowymi.

Kierowcy. Trzeba by obsadzić 150 etatów, niestety chętnych brak. Stąd nadmierne wydłużanie dnia pracy. Kierowcy jeżdżą nawet po 17 godzin na dobę. Prymitywnie wyposażone tzw. punkty noclegowe nie zapewniają odpowiednich warunków wypoczynku. Zresztą nie zawsze są wolne miejsca, wobec czego sypialnia jest szoferką.

Tabor. Zbyt mało autobusów. Na domiar złego część posiadanych nie jest najlepszej jakości. Brak części zamiennych.

Zaplecze techniczne. Zbyt mała liczba zajezdni powoduje, że część pojazdów stoi pod gołym niebem. W całym województwie i w Poznaniu nie ma nawet jednej ciepłej myjni. W niektórych pomieszczeniach naprawczych jest niewiele cieplej niż na dworze.

Oczywiście fakty te zmuszają do zastosowania taryfy ulgowej przy ocenie działalności PKS. Trudno jednak absolutnie ją rozgrzeszyć. Niemniej jest bowiem w jej działaniu przejawów nieudolności organizacyjnej.

Oto na inwestycje zażądano 150 mln. zł. Przyznana kwota była o połowę mniejsza. Jednakże wszystkie wskazuje na to, że nie zostanie całkowicie wykorzystana. Paradozem jest również fakt, że budowa zajezdni w Ostrowie trwa już pięć lat, a końca jak nie widać tak nie widać.

Skoro o inwestycjach mowa, trzeba poruszyć sprawę budowy w Poznaniu hotelu dla kierowców. Warszawa przyznała na ten cel 5 mln. zł. Niestety, poznańskie władze administracyjne stwierdziły, że brak możliwości tzw. przeobrażenia funduszy. Hotel dla kierowców będzie budowany, ale w... Gdańsku.

Wracając do spraw organizacyjnych należy powiedzieć, że nie najlepszym przykładem jest również plan likwidacji mankamentów. Zbyt mało w tym programie wniosków dotyczących usprawnienia procesów inwestycyjnych oraz poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załóg, zbyt

dużo spraw raczej marginesowych (w rodzaju organizowania narad i imprez z cyklu „zgaduj-zgadula” dla kierowców). Program zawiera ponadto:

• Postulaty spóźnione o ładnych parę lat. Chodzi tu o zamierzenia polegające na wprowadzeniu badań psychotechnicznych kierowców oraz na rozwinięciu właściwej polityki personalnej, co ma się przejawiać m. in. we właściwej obsadzie etatów instruktorów (część spośród obecnie zatrudnionych na tych stanowiskach, nie posiada odpowiednich kwalifikacji), i w karaniu złych kierowców, a nagradzaniu dobrych.

• Postulaty niezbyt realne. Na leży do nich projekt prowadzenia systematycznego doskonalenia kierowców. Po prostu dlatego, że ci ostatni pracują z reguły po kilka godzin na dobę, a w bazie są trudno uchwytyni (kurs do danej miejscowości — wypocinek — powrót do bazy). Oczywiście podnoszenie kwalifikacji jest możliwe. Nie czarujmy się jednak, że prowadzić się będzie intensywną i systematyczną działalnością instruktazowo-szkoleniową.

Niewystarczająca liczba kierowców jest problemem nr 1 dla PKS (zresztą nie tylko dla PKS). Wydaje się, że po dokonaniu analizy i wyciągnięciu odpowiednich wniosków należałoby przedstawić je Ministerstwu Komunikacji i domagać się konkretnych decyzji. Sytuacja w zakresie wychowania kadr kierowców i ich zatrudnienia jest bowiem dziwna. Oto mamy w naszym województwie 3 przyzakładowe szkoły samochodowe prowadzone przez PKS. Placówki te opuszcza co roku 150 absolwentów. Są oni zatrudniani przez różne przedsiębiorstwa, stosunkowo rzadko przez PKS. Ale nawet wówczas kiedy trafiają do PKS nie zasiadają za kierownicami pojazdów. Boć przecież według kodeksu drogowego uprawnienia do prowadzenia autobusów można zdobyć dopiero po dłuższej praktyce, odbywanej w charakterze kierowcy. Tymczasem przepisy nie zezwalają na to, by pomocnik szofera lub stażysta pod okiem kierowcy prowadził PKS-owski pojazd.

MICHAŁ ŁUCZAK

Przed bydgoskim Zjazdem Literatów

MANIFESTACJA ZA SOCJALIZMEM

pieni politycznych. Ich autorzy zyskali chwilowe powodzenie w niektórych kręgach, wykorzystując właśnie owo niezadowolenie.

— Chwilowe, to znaczy, że nastąpił zwrot ku równowadze politycznej?

— Chwilowe, bo prawie nie ma wśród literatów zdecydowanych przeciwników socjalizmu. Pisarze czują się przecież obywatelami i w momencie, gdy należało zadokumentować obywatelską postawę — zapomnieli o żalach środowiska. Do zgłogowania napięć przyczyniły się szczególnie dyskusja przedzjazdowa i sam V Zjazd PZPR.

— Czy pojawiły się w środowisku literackim jakieś wyraźne oznaki nowego stosunku do społecznej rzeczywistości?

— Charakterystyczne wydają mi się śmiałe manifestacje postaw ideowych, wyraźne opowiadanie się za socjalizmem, ożywienie publicznej i publiczności działalności pisarzy, którzy ostatnio złożyli szereg dowodów, że nie obojętne im co się dzieje w kraju. W prasie, radio i telewizji, na zjazdach i spotkaniach pisarze pragną dowiedzieć, że nie oderwali się od społeczeństwa. Wydaje się, że proces ten powinien nadal się rozwijać, aby całkowicie odzyskać podważony nieco autorytet.

Zwraca uwagę aktywność od działów terenowych i szeregu jednostek, które trzymały się na uboczu. Poznańscy pisarze w najburzliwszym okresie urządzili swoją „Dekadę”, występowali w Dniach Oświaty, w akcji „Człowiek — Świat — Polityka”. Stopniowo zaciera się przedział między społecznym

środowiskiem a oddziałami w miastach wojewódzkich. Oby tylko zainteresowanie centralnych pism literackich „terenem” nie minęło po bydgoskim Zjeździe. Bardziej ofensywne stały się organizacje partyjne przy ZLP, ich działalność wychodzi poza środowisko. W efekcie tworzy się atmosfera szczerości i zrozumienia pomiędzy pisarzami i władzami partyjnymi. Prawdziwie przyjacielskie stosunki obserwujemy w Rzeszowie.

— A w Poznaniu?

— Są jak najlepsze warunki, aby w toku spotkań z kierownictwem KW PZPR, redaktorami pism poznańskich, radia i telewizji stworzyć to samo.

— Czy spodziewa się pan, że Zjazd w Bydgoszczy zamknie dyskusję?

— W żadnym wypadku nie należy sobie tego życzyć. Spodziewam się, że raczej wytyczy nowe jej kierunki, że przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zaufania pisarzy i władz, do wzmocnienia prestiżu Związku Literatów Polskich, pozycji społecznej pisarza.

Zjazd dokona spojrzenia wstecz na 25-letni dorobek literatury w Polsce Ludowej. Do robek ten pozwala, moim zdaniem, bez zażenowania porównywać się z krajami o najznakomitszych tradycjach kulturalnych. Zjazd powinien wytyczyć kierunki dalszego rozwoju.

Rozmawiał:

WOJCIECH BURTOWY

II tom Czwerej pancerni i pięci

JANUSZ PRZYMANONSKI

— Melduję, żeby wolniej, bo krasuli trzeci bieg się zaczął. Uśmiechnął się Gustlik z wieży, uśmiechnęła się Lidka, siedząca w otwartych drzwiach ciężarówki.

— Nawet nie widziałam, kiedy przywiązali!

Niepewnie uśmiechnął się Tomasz, który zeskoczył z pudła, podszedł do krowy i uspokajająco drapał ją w podgardle. Szarik wyłazł z czołgu, szczełnął bez złości i wesoło zaczął myszkować wśród drzew.

Tylko Kosowi nie do śmiechu. Wyłazł z wieży, siadł na pancerczu i krótką chwilę, jakby się wahał, nim zeskoczył na ziemię. Ruszył w stronę Tomasza. Siedział wolno, coraz wolniej, by mieć czas na zebranie myśli, na przygotowanie pierwszego słowa. Podobnie krocza bokserzy rozpoczynający trudną rundę.

Sierżant stanął obok Czereśniaka. W milczeniu zmierzwił się oczami. Pod spojrzeniem dowódcy Tomasz stracił resztki pewności, próbował się raz jeszcze uśmiechnąć ale tylko wyszczerzył zęby.

— Wleczesz ją za samochodem?

— Włokę.

— Dlaczego?

— Ojciec mu przykazał, żeby odbierał co Niemcy nakradli — podpowiedział złośliwie Wichura.

— Mvślisz na niej wojować?

— Nie.

— Mleko to jest dobra rzecz — stwierdził Gustlik, pragnący żartem rozładować napięcie — lno siodło by się zdało.

— Przestańcie. Przestańcie dogadywać do jasnej...

— Dobra, Janek, nie będziemy — uspokoił Jefeń.
— Odwiąż — rozkazał Kos.
— Nie przywiązana, ja za powrózek trzymam.
— Rzuć. Zostaw.
— W lesie? Wilcy zeżrą.
— Przedzaj jak oddział na gulasz przerobi — mruknął Wichura do Lidki.

— Tu mogą być wilki? — spytała dziewczyna.
Uważnie spojrzali między drzewa, gdzie buszował Szarik, tropiąc leśne zapachy.

— To czemu ją ze wsi wywlokłeś — rozłożył się Kos.

— Bo tam ludzi nie ma, a nie można żeby niedojona — tłumaczył rzeczowo Tomasz — Mleko splywa do cyków, rozpięra...

— Kiego licha tyś do wojska poszedł!

— Ojciec kazał — wzruszył ramionami Czereśniak.

— Diabli mi ciebie nadali. Albo zostawimy to bydło, albo...

— Na mięso je przerzucić i po krzyku — doradził Wichura wymownym gestem unosząc automat.

Pies sunący tropem przyhamował nagle, szczełnął ostro i głucho, warczał stanął iak writy na sztywnych nogach z poziołmo wyprostowanym ogonem — wystawiał jakiś zwierzę ukryte w gestym krzu olchowym.

Na dźwięk ostrzegawczego szczełknięcia Janek odwrócił się i wynatrywał, przesłaniając dłonią oczy od słońca.

— Pytałaś, czy tu są wilki... — rzekł Wichura do Lidki, a potem do Kosa. — Pociągne seria i utłukę, albo wypłoszę.

— Czekał. — Janek gestem nakazał szoferowi, by pochylił ku ziemi lufę uniesionego do strzału automatu.

W krzaku poruszyło się coś sporego. Wichura zrobił krok w stronę, spojrzawszy czy Lidka patrzy i pragnąc popisać się strzałem wolno podciągnął kolbę hlitei barku. Szarik szczełnął, krótko podskoczył naraźd i sploszył wytopione stworzenie, które wybiegło z krzaka między jalołwe.

Wichura podrzucił automat.

FIN PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA CHODZIEŻ

Działalność społeczna codziennym nawykiem

Rozmowa z Konradem Purgielem I sekretarzem KP PZPR

Chodzież jest znana wszystkim jako stolica porcelany i porcelitu i ciekawy rejon turystyczny. Ale nie tylko te dwie dziedziny decydują o rozwoju pięknej ziemi chodzieskiej. O innych właśnie rozmawiamy dzisiaj z I sekretarzem KP PZPR w Chodzieży Konradem Purgielem.

— Moim zdaniem — rozpoczyna sekretarz — momentem decydującym o zmianach jakie zaszły i zachodzą w dalszym ciągu w naszym powiecie jest wzrost aktywności społecznej. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że weszła ona już w krew mieszkańców i stała się ich nawykiem. Właśnie dzięki niej udało się nam zrealizować wiele z programu Frontu Jedności Narodu, a czasami

znacznie ten program rozszerzyć. Dotyczy to naszych największych zakładów pracy: Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, Huty Szkła w Ujściu jak i innych, oraz instytucji, a także najmniejszych jednostek administracyjnych jakimi są gromady. Dyskusja przedzjazdowa oraz Uchwały V Zjazdu przyczyniły się do podjęcia wielu nowych inicjatyw gospodarczych i społecznych. Dla zobrazowania tego podam, że chodzieskie czyny produkcyjne i społeczne zosta-

ne przy czynach wokół jednego obiektu ważnego dla społeczeństwa tak w samej Chodzieży, jak i w powiecie. Krótką ilustracją tej tezy: w roku 1966 społecznym wysiłkiem wybudowaliśmy w Chodzieży tak potrzebny dworzec autobusowy. Dla przygotowania peronów musieliśmy zwieźć 17 tys. m sześć. ziemi. W roku 1967 zbudowaliśmy jedną ulicę. W roku 1968 wszystkie zakłady pracy i instytucje objęły patronatem poszczególne rejony zieleni. Tak na przykład POM utrzymuje porządek na deptaku przy jeziorze. Podobną politykę prowadzimy w poszczególnych miastach powiatu i gromadach. W rezultacie te widoczne dla wszystkich inwestycje wykonane społecznym wysiłkiem stają się bodźcem do podejmowania dalszych inicjatyw.

— Wydaje mi się, że właśnie wieś chodzieska dokonała największego postępu i we współzawodnictwie z zakładami pracy chyba prowadzi.

— Z taką opinią bym się nie zgodził. Moim zdaniem ten wysiłek jest równy. Nazwałbym go solidarnością wszystkich mieszkańców powiatu. Zgodzę się natomiast z twierdzeniem, że wieś dokonuje dynamicznych przemian. Weźmy dla przykładu małą wieś Swoboda. Wysiłkiem kilkunastu gospodarzy powstał Dom Kultury — placówka promieniująca obecnie na okolicę. A bułowa ostatnio domu społecznego w Prośnie czyż nie świadczy o dużym zaangażowaniu społecznym mieszkańców? Takie przykłady mógłbym mnożyć.

— Zatem czyny społeczne weszły na stałe do programu działania?

— Poza wartościami ekonomicznymi, które przynosi realizacja czynów trzeba podkreślić ich wielką rolę wychowawczą. Stają się elementem wiążącym konkretne środowisko w zwarty kolektyw. Ważnym momentem również jest to, że zaczyna się inaczej patrzeć na własność społeczną i więcej ją szanować. Naturalnie nie można pominąć milczeniem faktu, że czyni to również aktywizacja gospodarcza terenu. To wszystko co wymieniliśmy składa się na rozwój naszego regionu. Nie chcemy by atmosfera zjazdowa i rozwijające się inicjatywy w jakiś sposób uległy osłabieniu.



Fot. — K. Przychodźki

ły wykonane ponad przewidywania, osiągając wartość 73 mln. zł.

— Pragnęlibyśmy się dowiedzieć gdzie tkwią źródła tak silnego wzrostu aktywności społecznej.

— Osobiste zainteresowanie wszystkich mieszkańców w rozwoju powiatu, a jednocześnie świadomość, że wszystkimi postulatami zgłaszanymi przez ludność na dziesiątkach zebrań nie tylko się interesujemy, lecz również staramy się wprowadzić je w życie. Dotyczy to tak samo postulatów jak i krytycznych uwag. To chyba jest pierwszy najważniejszy moment podnoszący rangę społecznej aktywności. Nie mniej ważne jest to, że w ostatnich latach koncentrujemy wszystkie wysiłki społecz-

Turystyka ożywia miasta

Bywa, że żywiołowe oddolne inicjatywy stają się zaczątkiem późniejszych dalekosieżnych przedsięwzięć. Budowa kilku domków campingowych w Margoninie, zainicjowana przez władze miejskie tak właśnie doprowadziła do powstania jednego z punktów w programie wyborczym powiatu. Zakładał on rozbudowę ośrodka wczasowego, jako jednej z form aktywizacji małego miasta.

Zapoczątkowany w ten sposób ośrodek wczasowy władze miejskie oddały w ręce Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, który zorganizował tu wczasy w ramach FWP.

Do Margonina przyjeżdżają dzisiaj urlopowicze z Warszawy, Łodzi, ze Śląska. Obiekt, oszacowany już na 2,5 mln zł, wartości, musi więc być nadal rozbudowywany. Niebawem wzbogaci się o pawilon

recepcyjny z zapleczem oraz mieszkaniem dla administratora. Będą tu jeszcze ogródek jordanowski, świetlica, parking. W planach przewiduje się ponadto budowę gospody, aby wyżywić projektowaną tu liczbę wczasowiczów — 200 osób.

Jak mówi sekretarz Prezydium MRN — Bożena Czesłowska, Margonin dojrzał w turystyce swoją największą szansę rozwoju. Chętnie więc mieszkańcy ustępują swoje łóżka i wygodę, by w prywatnych kwaterek ulokować dalszych 90 urlopowiczów. Ich obecność tutaj zapewne wywiera wpływ na ożywienie także innych miejskich instytucji jak handel, usługi.

Margonin nie jest zresztą jedynym ośrodkiem wypoczynkowym w powiecie. Zaplecze dla turystyki rozwija się również w Kaczorach, Ujściu, Szamocinie i samej Chodzieży.

DOTRZYMANE SŁOWA

W kwietniu 1969 r. minę cztery lata od uchwalenia programu Komitetu Powiatowego Frontu Jedności Narodu w Chodzieży. Z tym programem ludność powiatu szła do wyborów w 1965 r., z tych prawomocnych zamierzeń rozliczają się władze terenowe wobec wyborców w przededniu kolejnej kampanii wyboru do Sejmu i rad narodowych. Jest pora ku temu, żeby zająć się do tego programu i zdać sprawozdanie z wykonania zasadniczych dla ludności obietnic. Zacytujmy więc kilka najważniejszych sformułowań i przyjrzyjmy się ich obecnym rzeczownikom kształtom.

ZABEZPIECZYĆ PRACĘ DLA 3100 OSÓB, W TYM GŁÓWNIEM DLA DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY. — W ciągu 3 lat stworzone w powiecie 2100 nowych miejsc pracy. Zagwarantowano je w większości absolwentom średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących w oparciu o roczne plany zatrudnienia tych absolwentów, sporządzone przez odpowiedni wydział PRN. Niebawem przybędzie nowych stanowisk pracy dzięki uruchomieniu Wytwórni Podkładów Struno-Betonowych w Mirosławiu Ujskim.

ZMODERNIZOWAĆ I ROZBUDOWAĆ ISTNIEJĄCE ZAKŁADY PRODUKCYJNE; ROZWIJAĆ RÓWNOMIERNIE PRZEMYSŁ, KONCENTRUJĄC GO PRZEDZYSZYSTKIM W CHODZIEŻY, MARGONINIE, SZAMOCINIE I UJŚCIU. — Jeden z największych zakładów w powiecie — Huta Szkła w Ujściu, została zmodernizowana kosztem 60 mln. zł, m. in. przez wyposażenie w nowoczesne maszyny importowane. Zmodernizowano i rozbudowano betoniarnię w Zacharzynie, podobnie jak i Wytwórnię Wód Gazowanych w Chodzieży oraz inne mniejsze obiekty produkcyjne gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska — w Ujściu, Margoninie, Budzynie, Szamocinie i Kaczorach. Oddano do użytku pawilon usługowo-nakładowy w Szamocinie — jest przykładem możliwości aktywizacji gospodarczej małych ośrodków, toteż drugi taki pawilon budowany jest w Margoninie. Chłapownicy z tych miejscowości (a liczbę ich szacuje się na 200 osób), uczestniczą w produkcji pomocniczej na rzecz przemysłu drzewnego (Szamocin) i włókienniczym (Margonin). Ponadto chłapownicy rozwijają się w rejonie Budzyna, Dziembowa i Chodzieży. Wspomniana Wytwórnia Podkładów w Mirosławiu Ujskim jest już znacznie zaawansowana w budowie, z całości nakładów w wysokości 111 mln. zł wydatkowano 35 mln. zł środków inwestycyjnych, reszta — w 1969 r. to jest do oddania obiektu w użytkowanie.

UZYSKAĆ WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA CZTERECH ZBOŻÓW — 21 Q, ZIEMIANKÓW — 184 Q, BURAKÓW CUKROWYCH — 30 Q, PRZEEZNAACZ NA INWESTYCJE W PGR 230 MLN. ZŁ; WYDATKOWAĆ NA INWESTYCJE MELIORACYJNE 90 MLN. ZŁ; ZWIĘKSZYĆ LICZBĘ CIĄGNIKÓW PRACUJĄCYCH W ROLNICTWIE; WYDATKOWAĆ 57 MLN. ZŁ Z FRR NA ZAKUP MASZYN W KÓŁKACH ROLNICZYCH. — I oto rezultaty wydajności z hektara: 20,9 q zbóż, 202 q — ziemniaków, buraków cukrowych — 300 q. Taka jest średnia dla powiatu. Wyniki uzyskane w PGR są pozornie niższe od założonych, w tym czasie bowiem państwowe gospodarstwa rolne przeżyły 3000 hektarów ziem zaniedbanych, co wpłynęło na statystyczne obniżenie średniej na hektar. Ziemia ta owocuje coraz lepiej, m. in. dzięki znacznym nakładom inwestycyjnym w chodzieskich PGR. Z przyznanych środków do koniunktury liczących zakupów maszyn, inwentarza żywego, budują nowe obiekty gospodarcze — chlewnie, obory, unowocześniają stawy rybne (Oleśnica), a ponadto budują nowe mieszkania dla załóg. Na budownictwo w PGR przeznaczone według programu wyborczego 130 mln. zł. Te znaczne wydatki dostrzegalne są również w normowaniu stosunków wodnych w powiecie. Dotychczas na zmeliorowanie ziem wykorzystano 22 mln. zł, dalsze 40 mln. zł przeznaczone są na prace w roku przyszłym i jak oceniają fachowcy zadania w tej dziedzinie zostaną przekroczone. W znacznej części zrealizowano też postulaty dotyczące upowszechnienia mechanizacji w rolnictwie. Na wsie chodzieskie pracuje już ponad 300 traktorów i byłoby ich więcej, gdyby nie brak dostaw. Rośnie mechanizacja prac w PGR — umożliwia to 46 kombinów, 25 15-dowozów, 15 maszyn czyszczących itd. Wydatki na ten sam cel w kółkach rolniczych wyniosły w ciągu 4 lat 40 mln. zł, za które zakupiono 108 traktorów. Z tych środków zorganizowano także 15 międzykółkowych baz maszynowych, 15 punktów konserwacji sprzętu rolniczego oraz obiektów zaplecza mechanizacji (magazyny paliw, garaże itp.).

ROZWINĄĆ BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE, ZWŁASZCZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWĄ; PRZEZNAACZYĆ 17 MLN. ZŁ NA REMONTY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH ORAZ 12 MLN. ZŁ NA REMONT URZĄDZÓW KOMUNALNYCH.

— Budownictwo indywidualne, kontynuowane nie bez pomocy państwa, przysporzyło dotychczas 317 izb w domkach jednorodzinnych w Chodzieży, Ujściu, Szamocinie, Budzynie, Kaczorach i Margoninie. Ze swoich środków rada narodowa oddała do użytku dwa bloki mieszkalne w Chodzieży i Margoninie, przeznaczone dla najmniej zarabiających. Zakłady pracy przekazały swym załogom dwa bloki mieszkalne (w Chodzieży i Ujściu), a spółdzielnia mieszkaniowa — dalsze dwa. W 1969 r. przewiduje ona uzyskanie następnych 80, a w 1970 r. — 120 mieszkań. Mimo niemałych trudności kontynuowane są również inne zadania inwestycyjne w gospodarce komunalnej. Kosztom 8 mln. zł dokonano remontu starych budynków mieszkalnych, drugie tyle przeznaczono na odnowienie ulic, instalacji wodnej i gazowej, kanalizacji. Prace te wykonywane były przede wszystkim w Chodzieży, Ujściu, Szamocinie, Margoninie, Budzynie i Dziembówku. Jednocześnie kontynuowano budowę w czynie społecznym wodociągów w Margoninie, które będą przekazane do eksploatacji na początku 1969 r. Wyremontowano też 110 kilometrów dróg w powiecie oraz dwa mosty.

OŚIAGNĄĆ WZROST PODAJĄCY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH O 33 PROC., I PRZEMYSŁOWYCH O 42 PROC., A WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH O 133,9 MLN. ZŁ; ROZWIJAĆ SIĘ SKLEPÓW I PUNKTÓW USŁUGOWYCH. — Choć są to założenia przewidziane do końca 1970 r. ludność powiatu uzyskuje już o 30 proc. więcej artykułów spożywczych i 32 proc. więcej — przemysłowych, nastąpiła więc ogólna poprawa zaopatrzenia, choć pozostawia ono jeszcze sporo do życzenia. Ale to również ogólnokrajowy problem wzrostu dostaw poszukiwanych artykułów konsumpcyjnych. Ze swej strony przedsiębiorstwa handlowe oddały do użytku nowe obiekty: piekarnię i pawilon meblowy w Chodzieży, piekarnię w Ujściu, zmodernizowano prawie 50 sklepów, oddano do użytku 18 nowych, między innymi na wsiach: Kamionka, Sokółka Budzyska, Atanazy, Krzewina, Sulaszewo i Kowalewo. W Chodzieży uruchomiono dodatkowy bar kawowy, wkrótce przybędzie tam też bar gastronomiczny. Sieć punktów usługowych powiększyła się o 26 nowych placówek, głównie prywatnych warsztatów rzemieślniczych. Najwięcej przybyło ich w Szamocinie (7), Budzynie (6) i Margoninie (5). Brak fachowców utrudnia dalszy rozwój usług prowadzonych przez przedsiębiorstwa podległe radom narodowym.

POBUDOWAĆ NOWE SZKOŁY W CHODZIEŻY I POWIECIE; UZYSKAĆ DODATKOWE IZBY LEKCYJNE DROGA ROZBUDOWY SZKÓŁ; POSZERZYĆ SIĘ PRZEDSZKOLI; ZORGANIZOWAĆ DALSZĄ BIBLIOTEKĘ GROMADZKĄ. — Wspólny wysiłek państwa i społeczeństwa w dziedzinie oświaty przynosi rezultaty. Zgodnie z programem wyborczym oddano działwie szkoły podstawowe nr 3 w Chodzieży i trzy dalsze w Kaczorach, Ujściu i Strzawie. W Ratajach pobudowano Technikum Rolnicze, kończy się budowa szkoły w Zacharzynie, po czym przystąpi do takiego samego obiektu w Wyszynach. Dzięki modernizacji szkół uzyskano dodatkowe izby lekcyjne w Smilowie, Rządowie, Radwanach, w Lipiej Górze i Lipinach, a dalsze wygospodaruje się w Podstolicach. W ten sposób szkolnictwo chodzieskie mogło wprowadzić w pełni reformę nauczania — ośmiolletniego. Władze oświatowe nie zapomniały także o pracujących, chcących kontynuować naukę — w Technikum Rolniczym oraz Ceraicznym stworzono warunki nauczania dla dorosłych. Stworzono też filię biblioteczną w Radwanach oraz bibliotekę gromadzką w Strzawie. Dla upowszechnienia czytelnictwa powstały ponadto nowe kluby-kawiarnie, jest ich obecnie 40 w powiecie.

Oto niektóre z zadań wynotowanych z chodzieskiego programu wyborczego. Ludność powiatu nie zwodziła więc przed czterema laty czcącymi obietnicami.

Opracowali:

JERZY KNAPIK
ZBILUT SEK

Są i kolce...

Wielki postęp uczyniła ziemia chodzieska. Myślby się jednak, kto by sądził, że tutaj władze i obywateli żyją beztrudno, że nie ma spraw, które jak zadra tkwią głęboko w ciele. Pierwszy kolec, chyba najważniejszy, to budownictwo mieszkaniowe. W roku ubiegłym miały pod dachem stanąć dwa nowe duże bloki. Wyznaczono teren, uzyskano 4800 tys. zł kredytów. Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane przyjęło zlecenie i na tym jakby się skończyło. Liczne konferencje, przypomnienia, zakłęcia — niewiele pomogły. Dopiero w grudniu w pierwszym bloku zakończono budowę piwnice. Przerobiono... 400 tys. złotych. Trudno się dziwić, że mieszkańcy Chodzieży krew zalewa.

Czy w tej sytuacji nie należałoby pomyśleć o stworzeniu własnego przedsiębiorstwa?

Brak piekarni, która by dożył powiat zaopatrzyła w dobre pieczywo. Jazda po chleb do Chodzieży — jak to się dzieło kółców okolicznych miejscowości.

Je teraz — nie zadowala mieszkości. Inna sprawa: rozbudowę się przemysł porcelanowy, a tymczasem szkoła przyzakładowa Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu mieści się w budynku administracyjnym.

Rośnie Chodzież. Przybywa tu obywateli, w tym i małych, którzy chętnie korzystaliby ze żłobków czy przedszkoli, a tych brak odczuwa się poważnie.

Wprawdzie w ostatnich latach poprawiła się gastronomia chodzieska, lecz mieszkańcy jeszcze mają wiele zastrzeżeń. Bojącą się są bufety przyzakładowe, których zaopatrzenie jest co najmniej nie wystarczające, nawet w podstawowe artykuły, których... nie brak na rynku.

Reporter nie zanotował wszystkich braków. Nad ich usunięciem myśla władze powiatu. Opracowują już konkretny program działania. Oby przyniósł on takie rezultaty jak poprzednie, o których mowa w innych publikacjach na tej stronie.

WCZOŁÓWCE

„Wśród pól przed laty nad brzegiem ruczaju stał dwór...”

Daleko było mu jednak do białości ścian, które odbijałyby od ciemnej zieleni. Cóż się dziwić. Zmienił się użytkownicy Oleśnicy. Nie bardzo dbali o ziemię i inwentarz. Chyliło się więc wszystko do upadku. Pracownicy gospodarstwa zmieniali się jak przysłowiowe rękawiczki. Rok 1962 przyniósł deficyt... 475 tys. zł.

Był to rok, w którym gospodarstwo otrzymało nowego kierownika Władysława Gilarskiego i sprecyzowało swoje zadania: w oparciu o istniejącą bazę paszową rozwinąć wzorową hodowlę bydła, podnieść wydajność 4 podstawowych zbóż z hektara, zwiększyć hodowlę stawową karpia i wreszcie — co najważniejsze — zająć się warunkami socjalno-bytowymi załogi, które dotychczas były tutaj w opłakanym stanie.

Pierwsze wyniki zanotował rok 1963. Po raz pierwszy buchalter odnotował na koncie czysty dochód 275 tys. zł.

Kiedy program Frontu Jedności Narodu opracowany dla powiatu chodzieskiego dotarł do PGR-ów Oleśnicy przystąpiła ona natychmiast do jego realizacji. Wiele można by pisać o wysiłku poszczególnych pracowników. Najlepiej jednak zilustrować go liczbą. Kiedy w roku gospodarczym 1963/64 wydajność 4 podstawowych zbóż wynosiła w Oleśnicy 15,8 kwintali to w roku 1967 zanotowano już 22,4 kwintala z hektara: młeczność jednej krowy w analogicznym okresie podniosła się z 2640 litrów do 3449 litrów. I tak koniec roku 1967 przyniósł Oleśnicy czysty zysk w kwocie 1182 tys. zł.

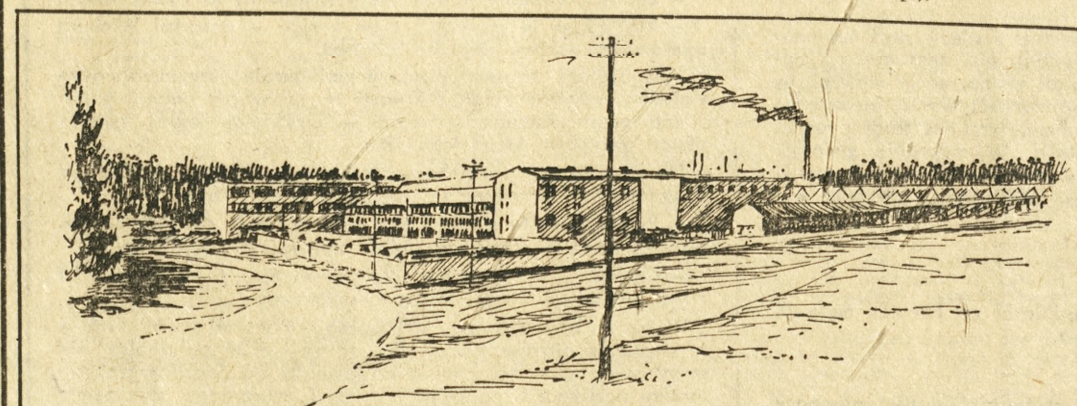
Istnieje tu jedyna w powiatach nadnoteckich obora zarodowa, a 90 krowa ma licencję.

Gdzie leży tajemnica tego sukcesu? Na pytanie to odpowiada kierownik gospodarstwa Władysław Gilarski i jego zastępca Andrzej Weber.

— Czynnikiem było wiele. Zaczniemy od najważniejszych. Ustala wreszcie fluktuacja załogi, a to dzięki temu, że zaczęliśmy przywiązywać wagę do poprawy warunków mieszkaniowych i socjalnych pracowników. Odrobnowaliśmy prawie od podstaw wszystkie mieszkania. Założono wodociąg i kanalizację. Założyliśmy klub-kawiarnię. Odrobnowaliśmy wszystkie pomieszczenia gospodarcze. Mogliśmy to zrobić, gdyż dano nam kredyty od państwa, co pozwoliło na przeprowadzenie tych wszystkich zmian. W ślad za osiągnięciami gospodarczymi zmieniły się dochody załogi. Może najlepiej o tym świadczy fakt, że z wszystkich pracowników tylko dwóch nie ma jeszcze telewizorów. I to nie dlatego, że nie mogą ich sobie kupić, pragną tylko być inni od pozostałych. Wszyscy młodzi mają motocykle. Czterech pracowników ma własne samochody... Teraz nie potrzebujemy już szukać pracowników.

Zachęta do pozostania w Oleśnicy ludzi młodych, są mechanizacja oraz możliwość zdobycia przez nich zawodu. Zresztą pomaga temu istniejąca tu od kilku lat szkoła, umożliwiająca uzyskanie pełnych kwalifikacji rolniczych wszystkim pracownikom Oleśnicy. W rezultacie nie potrzebujemy już angażować „sezonowych”, ale sami udzielamy pomocy sąsiadom gospodarstwom.

Stoi w parku oleśnickim Szkoła Rolnicza. Dzisiaj białe mury odbija od otaczającej ją ciemnej zieleni. A obok stoi nowy budynek socjalno-administracyjny PGR Oleśnica. Kto był tu przed kilku laty, chyba nie poznałby Oleśnic.



Nowa fabryka, już trzecia, Zakładów Porcelany i Porcelitu.

Rys. — L. Kapczyński

O „Puchar Przyjaźni”

Sukces polskich skoczków

Pawlusiak bohaterem zakopiańskiego konkursu

W Zakopanem odbył się ostatni z trzech konkursów skoków narciarskich o „Puchar Przyjaźni”. Ogromny i dawno nie notowany sukces odnieśli nasi reprezentanci. Tadeusz Pawlusiak wygrał zakopiański konkurs skoków w stylu, jakim legitymuje się tylko najlepsi skoczkowie świata. Józef Przybyła zajął w zakopiańskim konkursie drugie miejsce i wygrał turniej trzech skoczków przed zawodnikiem radzieckim Napalkowem i Pawlusiakiem. Pierwsza drużyna Polski w składzie: Przybyła, Pawlusiak i Stanisław Daniel, wygrała turniej i „Puchar Przyjaźni” przed czołowymi zespołami świata ZSRR oraz NRD.

Punktacja po dwóch pierwszych konkursach w Wiśle i Szczyrku była korzystna dla Polaków, bowiem Przybyła znajdował się na czele klasyfikacji indywidualnej, a zeszłoty polski okupował drugą pozycję za ZSRR zaledwie o 1,5 pkt. W tej sytuacji Polakom nie dawano zbyt wielkich szans. Potwierdziła to pierwsza próba seria skoków, w której światła formę i bardzo dalekie skoki zademonstrowali reprezentanci NRD.

Sytuacja radykalnie się zmieniła, gdy przyszło do ostatecznej rozgrywki w punktowanych seriach skoków. Tu Polacy byli niezdolni. Ponownie ogromna niespodziankę sprawił Pawlusiak, który za kapitalny skok na odległość 103 m otrzymał wysoką notę 119,1 pkt. i objął przodownictwo w konkursie. Skaczący z końcowym numerem startowym Przybyła osiągnął w świetnym stylu 102 m. Otrzymał 117,7 pkt. i wysunął się na drugą pozycję.

Ten nieoczekiwany przez gości zagranicznych obrót sprawy mocno ich podenerwował. Atakowali oni w drugiej serii pozycje Polaków, ale bezskutecznie. Pawlusiak

i Przybyła wykazali nie tylko wielką formę skokową, ale również psychiczną. Mimo ogromnej odpowiedzialności za wynik drużyny — postawili wszystko na jedną kartę i uzyskali kolejno 102 i 101 m i wygrali konkurs. Świetnie spisał się również trzeci nasz reprezentant Stanisław Daniel, który w drugiej serii osiągnął w pięknym stylu 99,5 m. co ostatecznie przesadziło o zwycięstwie naszego zespołu w „Pucharze Przyjaźni”.

(o-za)

dalekopisem

KOSZYKÓWKA

W Sofii rozegrano spotkanie 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów w koszykówce mężczyzn. Tamtejszy Spartak zwyciężył francuski zespół SC Lyon 86:53 (41:29).

ETIOPIA — LIBIA 2:0

Jedenastka piłkarska Libii przegrała w Benghazi, eliminując mecz do piłkarskich mistrzostw świata z Etiopią 0:2 (0:1).

Mecze poznańskich pięściarzy

W najbliższym czasie odbędzie się kilka spotkań pięściarzy o mistrzostwo II ligi. Okręg poznański w walkach o awans do ekstraklasy reprezentowany jest przez Olimpia Poznań i Sokół Piła.

Ze szczególnym zacieśnieniem czekamy na niedzielną walkę gwardystów w Gliwicach. Przeciwnikiem poznańskiego zespołu będzie drużyna Carbo. Oba zespoły mają realne widoki na awans. O ile Olimpia zainkasuje dwa punkty na niedzielnym ringu szanse zdobycia mistrzostwa drugiej ligi znacznie wzrosną. Gwardziści, którzy pilnie trenują na specjalnym zgrupowaniu są dobrej myśli. Oby ich planów nie pokrzyżowała... grypa. W tym samym dniu Sokół gościć będzie Awię ze Świdnika. Gospodarze uchronią się z pewnością w tym spotkaniu. Mecz rozpocznie się o godz. 11.

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi juniorów w dniu 2 lutego zmierzą się następujące drużyny: w Poznaniu Olimpia — Prosa (o godz. 11 w sali przy ul. Promiennej) i o tej samej porze w Gnieźnie (przy ul. Konopnickiej) miejscowa Stella — Zagłębie Konin.

W czasie przerwy w rozgrywkach seniorów, reprezentacja okręgu poznańskiego rozegra dwa mecze w dniach 17 i 18 lutego w Danii. Oba spotkania odbędą się pod firmą Kopenhaga — Poznań. Skład naszej reprezentacji wyłoniony zostanie w terminie późniejszym. (p)

reprezentuje 8 państw socjalistycznych: Bułgarię, CSRS, Jugosławie, Polskę, NRD, Rumunię, Węgry i ZSRR.

Innym, niemniej istotnym niż skład osobowy i zasady funkcjonowania MKOl, problemem, stały się sprawy „nowinek technicznych” w sporcie, zwłaszcza w lekkiej atletyce. Zaczęło się od Helda, potem były tyżki ze szklanego włókna, wreszcie ostatnio przytoczeni zostaliśmy wyniki kamii uzyskiwanymi na tartanie. Skoro koszt tartanowej bieżni wynosi ponad 50 000 dolarów, to postęp techniczny wyraźnie faworyzuje wysoko uprzedmiotowione kraje kapitalistyczne, zniekształcając sens sportowej rywalizacji. Ale liczą się tylko zwycięstwa i punkty, toteż nie dziwnego, że wszelkie środki prowadzące do celu są dobre.

Są dobre również te środki, które prowadzą do celu poprzez wykorzystanie osiągnięć medycyny i umiejętności „zonglowaniu” prawami fizyki. Oto miotaczki i miotacze kul, nawet jeżeli to zagraża ich zdrowiu, wolą nie chudnąć, gdyż większa waga zapewnia im lepsze wyniki, zwycięstwa. Klasycznym przykładem Olimpiady meksykańskiej był szwedzki dyskobol Bruch, który — wbrew zaleceniom lekarzy — przyszył — dzięki czemu istotnie poprawił znacznie swe osiągnięcia. Pomocną była tu także endokrynologia (nauka o gruczołach wydzielania wewnętrznego). Umiejętne wykorzystanie jej tajników powołało, że często nie pomagają badania zawodnika przed startem i po ukończeniu konkurencji.

Różne są więc cienie amatorskiego sportu. Bardziej chropawa, niż to się niektórym wydaje, jest druga strona olimpijskiego medalu.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Druga strona olimpijskiego medalu

Dzięki transmisjom telewizyjnym meksykańska Olimpiada była najbardziej „ogładana”, ale i też najbardziej dyskutowaną. Im więcej sportowa w dziejach ludzkości. Mimo wspaniałej atmosfery na trybunach i na placach bojów, przelazły się na sportowe areny „sprawy i sprawy” niewiele mające wspólnego ze szlachetnym i przy zachowaniu równych szans prowadzonym współzawodnictwem reprezentantów pięciu kontynentów. Myślę tu o próbach dyskryminacji rasowej (głośny protest czarnoskórych sprinterów Smitha i Carlosa) i usiłowaniu stworzenia „swoistej” atmosfery wobec niektórych zawodników ekipy czechosłowackiej.

Pewnych trudności można się było spodziewać. Przypomnę tylko dyskusję i wygłoszenie podczas jej trwania opinii na temat możliwości udziału w igrzyskach w Meksyku reprezentacji państwa Republiki Południowej Afryki.

Nowożytny ruch olimpijski nie należy do zjawisk politycznie obojętnych. Nie był takim u swych narodzin i nie stał się w wyniku wielkiej polityki w aktualnych, pełnych napięcia, czasach. W skład obecnego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wchodzi 73 członków, 37 z nich reprezentuje niewielki kontynent europejski, a 36 — „resztę świata”. Te reszty tworzy: 15 przedstawicieli Ameryki, 10 Afryki, 9 Azji i 2 Australii. Godność członka MKOl jest dożywotnia. Ci

którzy z niej rezygnują, otrzymują z wyjątkiem tytułu członka honorowego. Dziwnie wygląda w tej organizacji zasada równości osób wchodzących w jej skład. Przepis o „szczególnych zasługach” dla ruchu sportowego, dopuszcza możliwość kooptacji dwóch członków, zaś w przypadku ku pełnieniu funkcji w komitecie wykonawczym — nawet trzech. Skutek? Dwa państwa kapitalistyczne: USA i NRF mają i swoich przedstawicieli w MKOl, a 10 państw — dwóch (Anglia, Australia, Brazylia, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Meksyk, Szwecja, Włochy i ZSRR).

Niemiecka Republika Federalna reprezentują: Willi Daume, Georg von Opel i książę Georg Wilhelm von Hannover. Pierwszy z nich to milioner, członek MKOl od r. 1956, a także przewodniczący komitetu olimpijskiego NRF oraz Niemieckiego Związku Sportowego, znany zwolennik zimnej wojny w światowym ruchu sportowym. Georg von Opel — członek MKOl od r. 1966, przewodniczący tzw. Niemieckiego Towarzystwa Olimpijskiego (stowarzyszenia finansierskiego na utrzymanie zachodniemieckiego ruchu sportowego). Wreszcie książę hannoverski przewodniczy Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej z siedzibą w Oplim. Akademia ta jest w znacznej mierze utrzymywana przez Niemieckie Towarzystwo Olimpijskie.

Oprócz doborowej trójki z państwa bońskiego w skład MKOl wchodzi czterech panujących lub przedstawicieli domów panujących, 4 reprezentantów szlachty, 2 generałów i 1 admirał. Avery Brundage, kierujący od r. 1952 Komitetem Wykonawczym MKOl jest obywatel USA, milionerem, znanym ze swych konserwatywnych poglądów. „Aż” 9 osób

† Dnia 27 stycznia 1969 r. zmarła po długotrwałej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

AGNIESZKA KOMORNICZAK

z domu STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Koźminie Wlkp.

W głębokim smutku i żalu pogrążony

MAŻ Z RODZINA

Koźmin — Litowiec.

413497

W dniu 27 stycznia 1969 r. zmarł po długiej chorobie, nasz długoletni, sumienny i wzorowy pracownik

ANTONI WOWER

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

PRACOWNICY — RADA ZAKŁADOWA

DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Gastronomicznych

413498

Dnia 28 stycznia 1969 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, nasza długoletnia i ceniona pracowniczka

JADWIGA KASPRZAK

z-ca kierownika księgarni w Lesznie

W Zmarłej tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika oraz wzorowego księgarza.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 stycznia 1969 roku o godz. 9 na cmentarzu w Lesznie.

RADA ZAKŁADOWA

STOWARZYSZENIE KSIĘGARZY POLSKICH

DYREKCJA — PRACOWNICY

P. P. „DOM KSIĄŻKI” W POZNANIU

K714

Dnia 26 stycznia 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 61, śp.

EDMUND BALCEROWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku powiadamia

RODZINA

413342

† W dniu 23 stycznia 1969 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 71, mój drogi mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadziuś, śp.

KAZIMIERZ SZYFTER

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 15.30 na nowym cmentarzu w Kościelcu.

Pograżona w smutku

ŻONA Z RODZINA

Koźmin, ul. Górczyńska 1.

413499

† Dnia 28 stycznia 1969 r. po długich cierpieniach zmarł, nasz najdroższy mąż, ojciec, brat i dziadek, w wieku lat 76, śp.

STEFAN WINKEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążona

RODZINA

Poznań — Junikowo, ul. Kroświeńska 20.

413499

† Dnia 29 stycznia 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babunia, siostra, przeżywszy 88 lat, śp.

GABRYELA NOWACKA

z domu KOZŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Chwaliszewo 73 m. 7.

413332



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 611-21 łączy wszystkie działy redakcyjne. Sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-13; sekretarz redakcji 643-95; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-19; dział reklamy 659-39; redakcja nocna 430-73; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Odszyszczenia: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwirzyńska 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TELEGRAM

POZNAŃSKI „OKRĄGLAK”

ZAPRASZA SWOICH KLIENTÓW

do odwiedzenia bogato zaopatrzonego stoiska w towary

NA SEZON KARNAWAŁOWY szczególnie polecając:

- jedwabie oraz brokaty — na II p.,
- sukienki karnawałowe — na VI p.,
- modne ubrania męskie i młodzieżowe — na VII p.

Jednocześnie zawiadamia się, że nowo uruchomione punkty usługowe w PDT świadczą usługi w zakresie:

- repasacji pończoch — na III p.,
- usług krawieckich takich jak drobne przeróbki oraz prasowanie odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej — na VII p.

Zapraszamy naszych Klientów do odwiedzenia „OKRĄGLAKA”, który zapewni szybką i fachową obsługę na stoiskach i w punktach usługowych.

K503

Praca

Emeryta i uczniowie, na do brych warunkach — przyjmijcie Warsztat Słusarsko-Mechaniczny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 409205.

Poszukuję pracownika do prac w rolnictwie. Warunki dobre. Daniel Szukała, Ryżyn, p-ta Chrzypsko, pow. Międzybórz.

403688

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a.

410108

Sprzedaz

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10.

402974

Pianino, płyta metalowa, czarna — sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86.

403112

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 18a.

413206

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy. Poznań — Zupańskiego 8 m. 11.

409956

Szutownik kamienny, snopowiązatkę konną w dobrym stanie sprzedam. Sroka Wszembórz, pow. Września.

47p

Sprzedam kuchenkę gazową oraz magnetofon — „Tonette”. Telefon 527-31. Godz. 17-19.

409986

Sprzedam tapczan higieniczny. Lampego 4 m. 3, po południu.

412776

Samochody

Kupię małodrożowy samochód osobowy. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 411806.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 13 ha, budynki dobre, zelektryfikowane, siła, ziemia dobra III kl. z zabudową (autobus, sklep). Stanisław Szczerba, Kersów, poczta Niechanowo, pow. Gniezno, woj. poznańskie. Cena do uzgodnienia na miejscu.

40p

Sprzedam 2 ha, dom nowy, blisko dworca oraz ha z placem zabudowy wraz z materiałem budowlanym w Koszutach. Adres: Bartocka, Pierzchno Kórnik, pow. Śrem.

Różne

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Maleckiego 34.

400112

† Dnia 28 stycznia 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 58, nasza kochana, żona, mama, teściowa i babunia, śp.

MARTA ANNA BOROWIAK

z domu ROSE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINA

Poznań, ul. Hetmańska 40 m. 7.

413592

† Dnia 28 stycznia 1969 r. w 21 wiosnie życia, tragiczną śmiercią wyrwała spośród naszego grona, najukochańsza, jedyna córeczka, siostrzyczka, bratanica, siostrzenica i wnuczka, śp.

KRYSTYNE BOGACKA

studentka III roku Akademii Medycznej

pozostawiając w nieutulonym bólu

RODZICÓW, BRATA I RODZINĘ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 lutego br. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Złazowska 7 m.4.

413592

NIE CZEKAJ DO WIOSNY!

JUŻ DZIŚ ODDAJ DO CZYSZCZENIA LEKKĄ ODZIEŻ:

prochowce — skafandry — ortaliony — sukienki — garsonki.

KORZYSTAJ Z KRÓTKICH TERMINÓW OBRÓBK!

Punkty zleceń są gotowe na Twe usługi.

STARE MIASTO	GRUNWALD
ul. Dzierżyńskiego 25	ul. Głogowska 18
ul. Strzelecka 17	ul. Głogowska 60
ul. Garbary 33	ul. Głogowska 99
ul. Słusarska 23	ul. Głogowska 188
pl. Młodej Gwardii 4d	ul. Przybyszewskiego 44 A
ul. 23 Lutego 16	ul. Grochowska 49
ul. Czerwonej Armii 37	ul. Grochowska 127
ul. Pastarska 13	ul. Chociszewskiego 43 A
— Naramowice	
JEŻYCE	WILDA
ul. Dąbrowskiego 4	ul. Przemysłowa 68
ul. Dąbrowskiego 57	ul. Dzierżyńskiego 330 A
ul. Wawrzyniaka 28/30	
ul. Trzebiatowska 40	NOWE MIASTO
— Smochowice	ul. Staroleśka 34/36
	ul. Głuszyna
	ul. Piwna 3 — Kobylepole

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE W POZNANIU

K446

UŁATWIA ZAPŁON WSZELKICH SILNIKÓW SPALINOWYCH

Samostart

MIESZANKA PŁYNNO-GAZOWA W POSTACI AEROSOLU DO NABYCIA: MOTOTYBY, STACJE BENZ. SKŁADNICE MASZYN ROLN. P-Z-G-S

„KOZIOŁKI”

TO NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA MIESZKAŃCÓW WIELKOPOLSKI

K703

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hodowli i Wylegu Drobiu w Poznaniu, ul. Składowa 4 — ogłasza PRZETARG na sprzedaż SAMOCHODU marki „Star 25”, nr rej. PM 61-89 — cena wywoławcza 29.500,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 10 w biurach Przedsiębiorstwa przy ul. Składowej 4 (parter — Dział Administracji).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa, lub na konto w Banku Rolnym O/W Poznań, nr 110-224.

Tryb postępowania zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji M. P. nr 4 z 1968 r.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, legitymujące się zaświadczeniem Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem na parkingu przy ul. Roosevelta obok hotelu „Mercury” w godz. od 8 do 16.

K562

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matrimonium” Poznań, Li belta 29 — urzędza 2 lutego w „Adril” Karnawałowy Bal Samotnych, na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia wyłącznie w Biurze przy Libelta, godz. 15-19.

405296

MARIA POPIELA

z domu GOŁEMBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ, WNUKI I PRAWNUCZKI

Poznań, Spirzowa 9

413336

JAN WIŚNIEWSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia w głębokiej żałobie

ŻONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Poznań, Marcełlińska 76a m. 6.

413347

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 25 (7780)

30 I 1969

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 „Dama pikowa”; OPERETKA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia” (komedia muzyczna); MARCINEK — g. 17 „Najdziwniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNEZNO: Polonia: „Kierunek Berlin”; KOSCIAN: „Grobowiec Ligei”; LESZNO: „Giuletta i duchy”; „Ci wspaniali meczyni w swych latających maszynach”; NOWY TOMYSL: „Hatari”; OBORNIKI: „Czarny dzień w Black Rock”; SREM: Klubowe: „Pingwin”; Słonko: „Długa droga”; SRODA: „Monsieur”; SZAMOTULY: „Czarny agent W-4-C”; WAGROWIEC: „Kieka Angeli”; WRZESNIA: „Przesun się kochanie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Poiwsep Balkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-13.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-13.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 3. II. nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Rolnictwa (Sreńsiewa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne (do 3. II.).
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10-20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
BWA (Stary Rynek — Arsenal) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18 (do 9. II.).
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Strus z Poznania” — lekarz i uczonej Odrodzenia” — g. 10-15 (do 2. II.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 39/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOIT (Stary Rynek) — „Krajobraz okolic Leszna” — fotografie H. Frackowiaka — g. 9-19 (do 31 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powstańcy Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18 (do 20. II.).
Pałac Kultury (Sala Wielka) — fotografie Z. Krawczyka „Rio de Janeiro — najsłynniejsze miasto karnawału”.

Salon ARPO (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo J. Eichlerowej i H. Michałowskiej — g. 10-18 (do 28. II.).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Mel. rozrywk.; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych”; 9 Dł. kl. III-IV „Srubokrety” such. St. Szydlowskiego z cyklu: „Pan Miślicki zjawia się na zawołanie”; 9.25 Muz. baletowa; 10 „Dom nadodrzańskich”; 10.20 Konc. estradowy; 10.50 „Osobliwe wiezy” z cyklu: „Pierwotne siły przyrody”; 11 Dł. kl. VIII „Niesmiertelny Volta” such.; 11.20 Muz. polska; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10 „Koncert z polonem”; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 A. Dworzak: Baśń symfoniczna; 13.20 „Jedzie Jasiak z podwórek”; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze M. Krzyżanowskiego; 14.10 Mel. rozrywk.; 14.30 „Zagadki muzyczne”; 15.05 Z życia ZSR; 15.30 Dla dzieci: „Jak Wilk polował na hitlerowców” cz. II. repertaż; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znani z anteny” — konc. rozrywk.; 18.40 Muz. i aktualności; 19.05 „Z księgarskiej lastry”; 19.20 „List z Polski”; 19.35 Spiewała Zespoły Piosenki i Tanca; 20.40 Ludwik van Beethoven — V Konc. fortep. Es-dur; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu obywatelskim”; 21.30 Teatr PR „Jaki strach kiedys się myśli rozpęścił”; 22 Z cyklu: „Ludzie kontynenty”; 22.20 „Zapraszamy do tańca”; 23.15 Z nagrań pod dyktando Thomasa Beechama; 0.10 Konc. żywe; 0.30 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05. 15. 17.55 20. 23 24 1. 2. 2.55.

Zamiast prymitywnych warsztatów — fabryki usług

Z usługami, podobnie jak z urzędem, mamy do czynienia przez całe życie. Dawniej sprawa była nader prosta. Główne usługi sprowadzały się do krawca, szewca i stolarza, na wsi zaś jeszcze do kowala i cieśli. Wraz z technicznym doskonaleniem się przedmiotów codziennego użytku usługi urosły do ważnego i złożonego problemu.

O niedorozwoju tego działu gospodarki narodowej mówi się zarówno w mieście jak i na wsi. Remont i konserwacja skomplikowanego sprzętu elektrotechnicznego, motoryzacyjnego, a także maszyn i narzędzi rolniczych, wymaga wysokiej specjalizacji. Tu już niewiele zdziała domorosły majster-klepek do wszystkiego. Dlatego postulowany powszechnie rozwój usług traktuje się jako ważną część składową programu podnoszenia stopy życiowej.

W wojewódzkim planie gospodarczym na rok bieżący problem usług znajduje miejsce. Szczególną uwagę zwraca się na dziedzinę nie nadążającą za popytem, jak usługi remontowo-budowlane, naprawy środków transportu, sprzętu mechanicznego i elektrotechnicznego, sprzętu gospodarstwa domowego oraz usługi wulkanizacyjne.

W myśl założeń, głównymi ośrodkami szczególnie dynamicznego rozwoju usług winny być małe miasta, które traktowane będą jako mikroregiony przemysłowe, obejmujące swym zasięgiem okolice nie wsi. Stałemu doskonaleniu ulegać będzie organizacja i technika świadczonych usług. Chodzi tu zarówno o jakość i terminowość wykonywanych zleceń, jak i o rozwijanie nowych form i rodzajów działalności usługowej.

W dążeniu do usprawnienia i polepszenia usług wprowadzana będzie ich koncentracja, tj. stopniowe przekształcanie małych, rozproszonych zakładów i punktów usługowych w jednostki większe, wyposażone w odpowiednią aparaturę i dysponujące wysokiej klasy fachowcami. Tak pomyślane „fabryki usług” umożliwią za stosowanie małej i średniej

mechanizacji prac oraz obniżenie ceny usług, poprzez zmniejszenie obciążenia związanego z utrzymaniem rozbudowanej administracji. Małe placówki terenowe winny pełnić rolę punktów przyjmowania zleceń i odbierania wykonanej już usługi.

Zrealizowanie tych zamierzeń pozwoli na uproszczenie systemu zarządzania i koordynacji działalności usługowej. Winno też sprzyjać rozwojowi specjalizacji i lepszemu oparowaniu specyfiki danej branży. (fb)

Stan pogotowia w całym województwie

Epidemia grypy rozszerza się

Epidemia grypy, która początkowo zaatakowała Warszawę i kilka większych miast — m. in. Poznań — przenosi się obecnie na teren miasteczek i wsi. Od dnia 22 do 28 bm. zanotowano na terenie województwa poznańskiego łącznie 16 348 zachorowań na grype. Z tej liczby ponad 4 tysiące schorzeń zanotowano w jednym dniu, tj. 28 bm. To wyraźna tendencja wzrostowa skłoniła wojewódzkie władze sanitarne do ogłoszenia — z dniem 27 bm. — stanu epidemicznego dla całego województwa poznańskiego.

Największe nasilenie choroby daje się zaobserwować w powiecie poznańskim oraz w Ostrowie, Lesznie i Kaliszu, a więc w największych ośrodkach miejskich województwa. Największy procent chorych stanowią pracownicy przemysłu (3069 zachorowań) oraz transportu (1189). Dzieci zachorowało do tej pory 2590. Należy się jednak spodziewać, iż liczba zachorowań na terenie województwa będzie w najbliższych dniach wzrastać.

Do tej pory służba zdrowia nie ma poważniejszych kłopotów z udzielaniem pomocy chorym. Lekarze załatwiają wszystkie wizyty (choć oczywiście zmusza ich to do pracy „ponad normę”), apteki zaś dysponują wystarczającym asortymentem leków. Z chwilą dalszego rozszerzenia się epidemii — zgodnie z przepisami dotyczącymi stanu epidemicznego — lekarzom rejonowym (korzystającym już dziś z prawa wynajmowania taksówek i dodatkowych opłat za wizyty domowe) przyjdą w sukurs koledzy ze szpitali. Pogotowie Ratunkowe, gdzie również wzmocniono obsadę — działa obecnie całą dobę. W szpitalach wstrzymano aż do odwołania odwiedziny chorych.

Wojewódzkie władze sanitarno-epidemiologiczne apelują przede wszystkim do osób cierpiących na serce i nie wydolność krążenia o zachowanie szczególnej ostrożności, bowiem grypa może mieć u nich przebieg cięższy. Wszyscy chorzy powinni bezwzględnie przestrzegać zaleceń lekarza, nie lekceważyć objawów choroby, z chwilą ich zaobserwowania — pozostawać w łóżku, aby nie stać się źródłem zakażenia dla innych. Pamię-

Wielkopolska w historyczne rocznice

50-lecie Powstania i 24-lecie wyzwolenia

Z różnych stron Wielkopolski donoszą nam o odbywających się uroczystościach związanych z dwoma wielkimi rocznicami — 50-leciem Powstania Wielkopolskiego i 24-leciem wyzwolenia. Z tej okazji w miastach i ośrodkach gromadkich odbywają się okolicznościowe akademie, w czasie których weterani powstania otrzymują wysokie odznaczenia państwowe.

Środa

W sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie zebrał się powstańcy Ziem Średzkiej na okolicznościową akademię z okazji 50-lecia Powstania Wielkopolskiego oraz 24 rocznicy wyzwolenia Środy.

Na uroczystość przybył I sekretarz KP PZPR — Leon Orlikowski, przewodniczący pre-

zydium PRN Zygmunt Nawrocki oraz przedstawiciele zakładów pracy i miejscowego społeczeństwa.

Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KP PZPR — L. Orlikowski, po czym grupę powstańców udekorowano Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Po akademii odbyły się występy artystyczne młodzieży szkolnej. Przed centralną uroczystością odbyły się akademie, wieczornice oraz spotkania z powstańcami we wszystkich szkołach. (kos)

Kostrzyn

Obchody 50-lecia Powstania Wielkopolskiego połączone z 24 rocznicą wyzwolenia miasta odbyły się w Kostrzynie 25 i 26 stycznia. W tych dniach ulice miasta przybrały odświętny wygląd a na Rynku pod pomnikiem rozstrzelanych i pomordowanych zapłonęły znicze.

Harcerze zorganizowali capstrzyk z udziałem weteranów powstania i młodzieży szkolnej. Złożono wieńce u stóp pomnika walki i męczeństwa oraz na mogiłach poległych powstańców. Powstańcy i ich rodziny oraz zaproszeni goście zwiedzili wystawę „Kostrzyn w Powstaniu Wielkopolskim” mieszczącą się w gmachu Biblioteki Miejskiej. Okolicznościowa akademia odbyła się w sali „Kostrzynianki”, podczas której przewodniczący Prezydium PRN w Środzie Z. Nawrocki udekorował grupę powstańców Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskimi Krzyżami Powstańcy.

Wszyscy powstańcy otrzymali pamiątkowe laurki z życzeniami od Wojewódzkiego Komitetu FJN. Harcerki wręczyły jubilatowi wiązanki kwiatów. Za odznaczenia dziękował najstarszy z weteranów Ignacy Borski, b. żołnierz kompanii kostrzyńskiej.

Bogata i interesująca była część artystyczna akademii. Wystąpili w niej: aktor Teatru Polskiego Jan Ibel z recitalem poezji i piosenki patriotycznej oraz zespół muzyczny GS „Kostrzyńskie jaskółki” pod dyrekcją T. Binka z programem rozrywkowym. (hm)

Śrem

Z okazji 24 rocznicy wyzwolenia Śremu odbyło się spotkanie aktyw partyjnego z byłymi organizatorami władzy ludowej, życia politycznego, gospodarczego i oświatowo-kulturalnego w powiecie śremskim. Spotkanie zajął I sekretarz KM PZPR — Edmund Pawłowski, a uczestniczyli w nim: I sekretarz KP PZPR — Marian Dominiczak, członkowie Egzekutywy KP PZPR, czołowe akty partyjny i członkowie ZBoWiD.

Ciekawymi wspomnieniami o dniach wyzwolenia Śremu oraz organizowaniu życia politycznego, gospodarczego, oświatowo-kulturalnego i socjalnego, podzielił się kierownik Szkoły Podstawowej Nr 1 w Śremie — Stanisław Jurga.

Następnie I sekretarz KP PZPR — Marian Dominiczak wręczył 29 nowych legitymacji członkowskich i kandydackich nowo wstępującym członkom i kandydatom do PZPR. (sf)

Książ

W Książu w powiecie śremskim odbyła się akademią poświęconą 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego i 24 rocznicy wyzwolenia Książa w styczniu 1945 r.

Uroczystość zajął, a następnie wygłosił okolicznościowy referat prezes Koła ZBoWiD w Książu — Józef Marczak.

Następnie przewodniczący Prezydium MRN Franciszek Różdka udekorował powstańców Krzyżami Powstańcy oraz Medalami Zwycięstwa i Wolności.

Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD Stanisław Falecki wręczył powstańcom pamiątkowe dyplomy.

Po części oficjalnej akademii odbył się towarzyski wieczorek taneczny. (sf)

Rogoźno

26 bm. z okazji 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Rogoźnie zorganizował w sali widowiskowej Fabryki Maszyn „Rofama” uroczystą akademię z udziałem weteranów walk o Rogoźno, Budzyń, Chodzież i Czarnków.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz powiatowych ZBoWiD, PK Frontu Jedności Narodu oraz Prezydium PRN. Przybyli również pocztą sztandarowe z Obornika i Chodzieży.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN szczególnie gorąco powitał przybyłą na tę uroczystość żonę pierwszego komendanta powstańców oddziału rogozińskiego ob. Biskupską oraz gorliwe bojowniczkę o wspaniałe ducha polskości podczas zaboru pruskiego W. Dudkiewiczównę i jej siostrę ob. Londyńską.

Po odczytaniu referatu okolicznościowego przez I sekretarza KM PZPR M. Zielińskiego, Józef Patelka wręczył prezoso wi Koła ZBoWiD St. Domanińskiemu sztandar ufundowany przez społeczeństwo Rogoźna.

Dużą radość zgotowały weteranom zespoły wokalo-muzyczne „Przemysławki” przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Rogoźnie, zespół taneczny przy Technikum Mechanicznym oraz połączony zespół recytatorski tychże szkół.

Na zakończenie odbyło się spotkanie powstańców z przedstawicielami władz powiatowych oraz miejskich Rogoźna. (jk)

Sukces i eksportowe perspektywy orzechowskich zakładów

Za najpoważniejsze osiągnięcie gospodarcze w r. 1968 uznano w powiecie wrzesińskim oddanie do rozruchu technologicznego elektrociepłowni i wydziału płyt wiórowych w Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek.

Włączenie do eksploatacji tej inwestycji umożliwi podjęcie produkcji tak bardzo poszukiwanych przez przemysł meblarski płyt wiórowych (z nieużytych do produkcji odpadów drewna. Pozwoli to na poważne oszczędności deficytowego drewna litego.

Jednakże znacznie cenniejszym z ekonomicznego punktu widzenia, jest podjęcie i opanowanie produkcji płyt wiórowych na prototypowych, całkowicie w kraju skonstruowanych maszynach. Maszyny te — w kompletnych obiektach produkcyjnych — mają

bardzo realne możliwości eksportu.

Twórcami wielkiego sukcesu orzechowskich zakładów są oprócz projektantów, konstruktorów i wykonawców programu inwestycyjnego — kierownictwo OZPS, kadra inżynieryjno-techniczna i załoga. Wszystkie te zespoły ludzi zgodnie i konsekwentnie współdziałały przy realizacji tego trudnego i ważnego dla naszej gospodarki przedsięwzięcia. (ad)

3000 zł grzywny za awantury na zabawie

Kolegium Karno-Administracyjne Prezydium PRN we Wrześni rozpatrzyło sprawę Bolesława Sz. (lat 24) z Krzywego, który podczas wieczorku tanecznego w Bieczewie w klubie-kawiarni — będąc w stanie nietrzeźwym — wywołał zgłoszone publiczne oraz zakłócił porządek publiczny i spokój przez awanturę, pobicie ob. R. W. i używanie słów wulgarnych. Ukarano go grzywną w wysokości 3 000 zł i obciążono kosztami postępowania. (st)

odpowiadamy

Pelagia Przybył, Kościan — Synowi renta nie przysługuje. (23)

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Aud. dokument.; 8.55 Konc. z nagrań Ork. Rozgł. Wrocław PR z udz. Chóru; 9.35 Muzyka rytymów i melodii; 10 Muz. W. Waltona do filmów o tematyce szekspirowskiej; 10.25 „Szkoła uczyć” fragm. pow.; 10.45 Konc. poranny; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Towarzysze frontowych dróg”; 13.25 „Z Woldenberga do Łodzi” — fragm. wspomnień Wł. Mielczarka; 13.45 Izac Albeniz; 13.50 „Iberia”; 14.15 Kalendarz-kop kulturowy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Pieśni i Tańce Świata”; 15.20 Utwory fortep. z nagrań Dinu Lipatti’ego; 15.42 Mel. rozrywk.; 15.50 „Kiliński i inni” rozmowa z prof. A. Zahorskim; 17.10 Konc. muz. operowej; 17.50 Plon konkursu „Wielkopolska dla eksportu”; 18 Radioexpress; 18.10 Aktualna public. młodzieżowa; 18.20 Gra Zespół J. Miliana; 18.30 „Widnokrąg” wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 18.45 Język rosyjski; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radio; 19.30 Aud. poetycka — „Dalej bracia w las”; 20 Karnawałowa rewia ork.; tan.; 21.31 Z cyklu: „Opery w przekroju”; 22.20 Kwadrans dla poważnych; 22.35 Fr. Schubert — Kwin tet smyczkowy C-dur op. 163; 23.15 „Przeglady i poglądy”; 23.25 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 15. 19. 21. 23.50.

PROGRAM III UKF 66,62 MHz: 17.05 Piosenki — mistrzów piosen-

ki; 17.30 „Labirynt” — odc. 4 pow.; 17.40 Aktualności polskiego bigbeatu; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Krasnoludki, są na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — E. F. Kisch; 19.15 Maurycy Ravel — Konc. D-dur na lewą rękę — gra John Browning z ork. „Philharmonia” p. d. Ericha Leinsdorfa; 19.25 Pod szafirową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Złote płyty „Polskich Nagrań”; 20.35 Niemien; 20.35 Podróż do Panamy — cz. II — opowiada B. Grycz; 20.50 Gdzie jest przebieg; 21.15 Złote płyty „Polskich Nagrań”; 21.45 Jarema Stepanow; 21.50 Z dzieł eposu — Brat Gilgameusza; 21.50 Opera — A. Rubinstein; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — P. J. Proby; 22.15 Pow. wyd. dżw. — „Hrabia Monte Christo”; 22.45 Złote płyty „Polskich Nagrań”; 23 Czerwone Gitary; 23 Miniatury poetyckie — Norwid o sztuce; 23.05 „Muzyka nocna”; 23.50 Spiewa zespół The Nocturnes.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.10 — „Martwe dusze” — fab. film rad.; 8.55-10.20 — Język polski kl. VI: „nielka” B. Prusa; 11.55-12.25 — Język polski kl. XI: „Poezja rewolucyjna XX wieku”; 12.45-13.20 — Mechanizacja rolnictwa; „Mechanizacja wapnowania gleb”; 16 — Mechanizacja rolnictwa; „Mechanizacja wapnowania gleb”; 16.35 — Dzień

nik; 16.45 — „Ekran z bratkiem” dla młodych widzów oraz film z serii „Ivanhoe”; 17.50 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; 18.05 — Rozmowy o zmierzchu; 18.20 — „Złote wrota” — program dokument.-historyczny z okazji 24 rocznicy wyzwolenia Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego; 18.45 — „Balety romantyczne” — Wykonawcy: B. Bittnerówna, W. Gruca, St. Szymański oraz uczniowie szkoły baletowej; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Poligon”; 20.35 — „Spotkanie” film TV z serii „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Polska zza siódmej między; 21.55 — Teatr TV: „Zegar” — adaptacja opowiadania Maksyma Gorkiego; 22.20 — Dziennik.

PIĄTEK: 10-10.55 — „Spotkanie” — polski film TV z cyklu „Stawka większa niż życie”; 16.15 — Z cyklu „Wybieramy zawód” — „Mechanicy” cz. I; 16.35 — Dzieńnik; 16.45 — Dla dzieci Kino „Płóś”; 17.05 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.20 — Kronika Tygodnia; 17.35 — Z cyklu „Na zdrowie”; 17.55 — „Nie tylko dla pań” — magazyn; 18.20 — „Rędem wielkiego kuli”; 18.40 — film; 18.40 — Nowe piosenki Wojciecha Młynarskiego; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Don Ignacio Domeyko” — z cyklu „Wielec znani i nieznani”; 20.45 — „Powiatowa Lady Makbet” — film fab. prod. jugosł.; 22.15 — „10 minut recenzji”; 22.25 — „Nad Odrą i Baltykiem”; 22.50 — Dzieńnik.

TV zastrzega prawo zmian.